

WINNY, ALE BEZ KARY



Sąd Rejonowy warunkowo umorzył postępowanie na okres próby 2 lat wobec Jacka Z., byłego burmistrza Zagórza, oskarżonego o przekroczenie uprawnień podczas wyborów samorządowych w 2006 roku.

DUKATY Z KOMAŃCZY



Komańcza jest pierwszą gminą w Europie środkowo-wschodniej, która doczekała się własnej waluty! To Pierwszy Transgraniczny Dukat Lokalny, który ściągnął w Bieszczady wielu kolekcjonerów.

BOKSOWAŁ SIĘ Z KOMUNĄ



Eugeniusz Chyła dostał za swoje od peerelowskiej władzy. Najdotkliwiej odczuł emigracyjną „zsyłkę” do USA, gdzie spędził wiele lat. Na powitanie z Ojczyzną otrzymał tytuł „Zasłużony dla NSZZ Solidarność”

3

Ratują najlepiej w Polsce

W V Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym podmiotów tworzących i wspierających Krajowy System Ratowniczy, które odbyły się w dniach 18-21 czerwca w okolicach Suchoj Beskidzkiej, najgłośniejsze było o Sanoku i Bieszczadach. Ale nie mogło być inaczej, skoro ekipa Bieszczadzkiej Grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego z siedzibą w Sanoku okazała się najlepszą z 56 zespołów z Polski, a także gościnnie występujących drużyn Turcji, Słowenii, Białorusi, Czech, Ukrainy i Węgier. Została mistrzem Polski!

Mistrzostwa rozgrywane były w dwóch standardach: ALS (zaawansowane zabiegi resuscytacyjne) i BLS (kwalifikowana pierwsza pomoc). Wśród rywalizujących zespołów ekipy Pogotowia Ratunkowego, Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Policji, Straży Miejskiej i GOPR. – Byliśmy jedną ekipą GOPR, co sprawiło, że zwracaliśmy na siebie uwagę. Ale nie przeszkadzało to nam w rywalizacji, wręcz przeciwnie – relacjonuje Hubert Marek, zastępca naczelnika Grupy.

Jak na Mistrzostwa Polski przystało, zadania postawione ekipom nie były proste. Jednym z zadań, z którymi przyszło się zmierzyć uczestnikom mistrzostw, był wypadek samochodu rajdowego na trasie rajdu. Kolejnym było ratowanie życia pracownikowi tartaku, nieudana próba samobójcza, innym wypadkiem awionetki, a jeszcze innym strzelanina na stacji paliw, w której ranni zostali policjant i bandyta. Do jednego z tych zdarzeń doszło w warunkach nocnych i trzeba było pokonać ciężki 4-kilometrowy odcinek, aby dostać się na miejsce.

Trudne, ale widowiskowe zadania wymagały od uczestników zarówno sprawności fizycznej, jak też szeroko pojętej wiedzy i umiejętności z medycyny ratunkowej.

Jakaż więc była radość, gdy okazało się, że zwycięzcą prestiżowej kategorii ALS została ekipa Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Zaszczytny tytuł mistrza Polski wywalczyła ekipa w składzie: Przemysław Barczentewicz – kierownik ekipy, Hubert Marek, Rafał Jakubowicz i Erwin Gorczyca. – To nie był nasz pierw-



Na V Mistrzostwa Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym jechali z planem zajęcia miejsca w czołówce. Tymczasem pokonali wszystkich rywali w liczbie 55 ekip, zdobywając tytuł mistrza Polski w swojej kategorii oraz kategorii „open”. Przynieśli chlubę nie tylko Sanokowi i Podkarpaciu, ale także Górskiemu Ochotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu, które od niedzieli może reklamować się tak: „Jesteśmy nie tylko pierwsi na ratunek, ale i najlepsi”. Brawo!

szy start w Mistrzostwach Polski. Uczestniczymy w nich od początku, czyli od pięciu lat, traktując to jako znakomity test szkoleniowy. Dotychczas jednak zawsze zajmowaliśmy miejsca w okolicach piątego, czyli blisko „pułta”, z roku na rok obiecując sobie, że musimy wreszcie na nie wskoczyć. I udało się, a co najpiękniejsze, od razu na sam szczyt. Cieszymy się, satysfakcja jest ogromna – skomentował prestiżowy sukces GOPR-owskiej rodziniki Hubert Marek, członek

„złotej” drużyny, a na co dzień zastępca naczelnika Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Radość mistrzów Polski jeszcze bardziej eksplodowała, gdy podczas uroczystości ogłoszenia wyników i wręczenia nagród okazało się, że bieszczadzki GOPR został także uznany mistrzem Polski w kategorii OPEN (ALS + BLS).

Gratulujemy sukcesu, a co sądzą o jego wartości, niech świadczy fakt, jakie miejsce w gazecie poświęcamy temu wydarzeniu. Nikomu nie życzymy udziału w wypadku czy jakimkolwiek zdarzeniu, gdzie zachodzi potrzeba prowadzenia akcji ratowniczej. Ale jeśli już do takowego dojdzie, jego ofiarom życzymy, aby udzielili im pomocy ratownicy spod znaku niebieskiego krzyża. Najlepiej z Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

Marian Struś

Świńska grypa dotarła do Sanoka

Od tygodnia na Oddziale Zakaźnym sanockiego szpitala przebywa 12-latek, u którego stwierdzono świńską grypę. Chłopiec dzień wcześniej przyleciał z USA. Z powodu złego samopoczucia trafił do szpitala. Badania potwierdziły, że zaraził się wirusem A/H1N1. W poniedziałek z objawami grypopodobnymi do szpitala zgłosiła się 15-latką z Bukowska, która kontaktowała się z chorym. Czy zaraziła się tym samym wirusem, będzie wiadomo po przeprowadzeniu badań.

gdzie lekarze za każdym razem zmieniają ubranie i myją ręce.

W poniedziałek trafiła tu również 15-letnia mieszkanka Bukowska, która miała kontakt z chorym chłopcem. Skarżyła się na nudności, bóle głowy i katar. Stwierdzono u niej infekcję wirusową. – Dziewczynka nie gorączkuje i nie ma objawów typowych dla świńskiej grypy. Ponieważ jednak kontaktowała się z chłopcem, u którego stwierdzono wirus A/H1N1, zatrzymaliśmy ją na obserwacji i pobraliśmy wymazy z gardła i nosa, które przekazaliśmy do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie – wyjaśnia Stanisław Kwolek, powiatowy inspektor sanitarny.

Wszystkie osoby (około dziesięciu), które miały bezpośredni kontakt z chorym chłopcem znajdują się pod nadzorem epidemiologicznym. Sanepid sprawdza na bieżąco, czy nie gorączkują i czy nie mają innych dolegliwości, takich jak kaszel bądź katar. Nie podaje się im żadnych leków, bo nie ma takiej potrzeby. – Naprawdę nie ma powodów do obaw. Ten wirus jest znacznie mniej groźny niż początkowo sądzono. Kiedyś straszono nas ptasią grypą, dzisiaj świńską. A ja wolalbym taką niż normalną – ludzką, która jest znacznie groźniejsza. I jeszcze jedno – to nie na grypę się umiera, tylko na jej powikłania – podkreśla Stanisław Kwolek, apelując o zachowanie umiaru i zdrowego rozsądku w tej sprawie.

/joko/

your new style

butik

OTWIERAMY SIĘ DLA CIEBIE

27.06.2009

ul. Jagiellońska 50
38-500 Sanok

PONIEDZIAŁEK -70% WSZYSTKIE KLAPKI / OKULARY

WTOREK -30% WSZYSTKIE BLUZY

ŚRODA -50% WSZYSTKIE SZORTY / BIKINI

CZWARTEK -20% WSZYSTKIE SPODNIE

PIĄTEK -10% WSZYSTKIE BLUŻKI

SOBOTA / NIEDZIELA -70% WSZYSTKIE PASKI

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Zarząd Województwa Podkarpackiego i Sejmik Wojewódzki za skandaliczny podział środków finansowych, niepoparty jasnymi kryteriami ich przydziału. O możliwościach otrzymania pieniędzy wiedziały wcześniej jedynie wtajemniczone samorządy. Pozostałe dowiedziały się za pięć dwunasta, niektóre (Bukowsko, Besko, gm. Sanok, Ustrzyki Dln., powiat bieszczadzki) w ciągu jednego dnia zdały jeszcze złożony wniosek. Ale i to okazało się zwyczajną stratą czasu. Podczas poniedziałkowego Sejmiku wszystkie przepadły w głosowaniu, jako że radni PiS byli im przeciwni. Widać, lista była wcześniej uzgodniona, a tupy podzielone. Wśród 27 samorządów, które otrzymały pieniądze w ogólnej kwocie 7,2 mln zł, tylko jeden jest z południa województwa, a jest nim powiat sanocki. Resztę zabrała „północ”. Taka jest PiS-owska sprawiedliwość!

CHWALIMY: Ratowników GOPR za profesjonalizm uwieńczony zdobyciem tytułu mistrza Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym. Na drodze do mistrzowskiego tytułu pokonali ekipy ratownicze Pogotowia Ratunkowego, Policji, Straży Pożarnej, PCK z całej Polski, łącznie 55 ekip. Okazali się najlepsi w najtrudniejszej konkurencji ALS (zaawansowane zabiegi resuscytacyjne), a także w kategorii open. Splendor i promocja dla miasta, w którym mają swą siedzibę, dla Podkarpacia, dla Bieszczadów, które mają pod swą pieczę. Ciesząc się z sukcesu GOPR-owców, mamy nadzieję, że nikt nie wpadnie na pomysł, aby ich wysiedlić z gór i przenieść na drogi, używając do tego argumentu, że na drogach jest niebezpieczniej niż w górach.

emes

Walne w Towarzystwie Przyjaciół Sanoka

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej zaprasza członków stowarzyszenia na walne zebranie, które odbędzie się 29 bm. (poniedziałek) o godz. 17.30 w świetlicy SPGK w Trepczy.

Rozkład jazdy MKS za tydzień

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, dziś pragniemy zaanonsować, iż w przyszłym numerze „TS” (3 lipca) ukaże się nowy „Rozkład jazdy MKS”. Wiąże się to z wejściem w życie nowego rozkładu, który obowiązuje od kilku dni, dokładnie od 26 czerwca. Jest to mały prezencik dla Czytelników „TS”, ufundowany wspólnie z Sanockim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej.

Zachęcamy zatem do kupna „Tygodnika...” w przyszły piątek

redakcja

Foto śmieszki



Parking – mniejszy i później

Choć prace idą pełną parą, firma Elcom nie odda parkingu obok zamku przed wakacjami, jak planowała. Wszystko przez decyzję konserwatora zabytków, która nie tylko wstrzymała budowę, ale i wymusiła zmianę projektu. – Parking będzie mniejszy, a uruchomimy go dopiero około połowy sierpnia – zaznacza Marek Sawicki, szef Elcomu.



Choć prace idą pełną parą, a parking będzie mniejszy od planowanego, nie uda się dotrzymać zapowiedzianych terminów.

Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Budowlane rozpoczęło prace według pierwotnego projektu, jednak nie potwały one długo. Przystopowała je decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, według którego parking znajdowałby się zbyt blisko zamku. – Według naszego projektu między parkingiem a skarpą było jeszcze miejsce na pieszy trakt, jednak konserwator uznał, że nie jest od-

powiednio zaznaczona fosa, stanowiąca nieodzowny element zamkowego krajobrazu. Musieliśmy odsunąć się od zamku, czyli de facto zmniejszyć parking. Przerwa w pracach oraz przygotowanie nowego projektu zabrały nam kilka tygodni – mówi M. Sawicki.

Pierwotnie wielopoziomowy parking planowany był na prawie 400 miejsc postojowych oraz kilkadziesiąt boksów garażowych.

W wyniku zmiany projektu ubędzie około 100 miejsc, dlatego też Elcom zastanawia się, czy ich liczby nie zwiększyć kosztem garaży. Jeżeli chodzi o górną część parkingu, której oddanie przesunięto na sierpień, to liczyć będzie 77 miejsc postojowych dla samochodów i 1 dla autobusu (pierwotny plan: 100 samochodów i 3 autobusy). Niższe kondygnacje budowane będą dopiero w przyszłym roku.

– Straty wynikły z przerwania inwestycji – materiały, robocizna i nowy projekt – szacujemy na prawie 150 tys. zł. Będziemy chcieli odzyskać te pieniądze, w końcu sytuacja nie powstała z naszej winy. My dopełniliśmy wszystkich formalności – zaznacza Ludwik Biskup, inspektor nadzoru prac budowlanych w Elcomie. – Pozwolenie na budowę wydane zostało zgodnie z prawem. Teren nie był objęty ochroną konserwatorską, więc decyzji nie musiałem konsultować z konserwatorem zabytków. Ten jednak wstrzymał prace już po ich rozpoczęciu. Cóż, takie sytuacje zdarzają się. Sądzę, że Elcom ma podstawy, by wystąpić do Skarbu Państwa o rekompensatę – uważa Krzysztof Tomczewski, naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa w Starostwie Powiatowym.

Bartosz Błażewicz

Stulatka zaprasza na grzyby

Katarzyna Poznańska z Lisznej skończyła 100 lat. Urodziny obchodziła z rodziną i sąsiadami, przyjęła też urzędowe delegacje.

Dostojna jubilatka urodziła się 18 czerwca 1909 roku. Doczekała się pięciorga dzieci, dziesięciorga wnuków i trójki prawnuków. Życie nie szczędziło jej trosk, problemów i ciężkiej pracy. Bliscy twierdzą, że właśnie to ją zahartowało, stając się receptą na długowieczność. Ważna była też pogoda ducha oraz... bliskość lasu. Mimo sędziwego wieku pani Katarzyna nadal jest w doskonałej kondycji. Świetnie pamięta wydarzenia z młodości, wspominając je z sentymentem i rozrzewnieniem.

Na urodzinowym przyjęciu Katarzyna Poznańska świętowała wraz z rodziną i sąsiadami, przybyli też przedstawiciele dwóch sanockich urzędów – Gminy Sanok i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wójt Ma-



Urodzinowe życzenia składa jubilatce wójt Mariusz Szmyd.

riusz Szmyd i sekretarz Sebastian Niżnik wręczyli „babci Kasi” tort i kwiaty, a od dyrektora Piotra Sudera otrzymała specjalny dodatek do emerytury.

Jubilatka zrewanżowała im się zaproszeniem na wspólną wyprawę na grzyby, bo w liszni-

skich lasach pojawiły się już pierwsze prawdziwki.

Pani Katarzynie życzymy kolejnych 100 lat!

(bart)

Zeznawali świadkowie

W kolejnych dwóch dniach procesu karnego Mariana Kawy, oskarżonego o stosowanie przemocy wobec kilkorga wychowanków Domu Dziecka, zeznania składali pracownicy placówki.

Wychowawczyni Ewa P. stwierdziła, iż nie była świadkiem żadnego ze zdarzeń, ale od dzieci słyszała m.in. o uderzeniu w twarz nastolatki i konflikcie z 12-latką. Danuta Sieradzka potwierdziła, że była świadkiem dwóch zdarzeń, ale ich przebieg był zupełnie inny niż przedstawiają to dzieci. Podkreśliła, że niektóre z nich często konfabulują i bywają bardzo agresywne. Broniła Mariana Kawy, twierdząc,

iż był bardzo dobrym wychowawcą i miał znakomity kontakt z wychowankami. Rozbieżności dotyczące wcześniejszych zeznań wyjaśniła niezręcznymi sformułowaniami i niezbyt dokładnym przeczytaniem protokołu, który podpisała. Maciej O. opowiedział o wizycie ojca 12-latka, który przyszedł ze skargą na Mariana Kawę. Przyznał, że nie zaobserwował uchybień ze strony wychowawcy, mimo że przydzielano mu

dość trudnych wychowanków. Pedagog Agata S. zeznała, że zgłosiły się do niej dzieci, które zarzuciły oskarżonemu stosowanie wobec nich przemocy. Poprosiła, aby opisały te zdarzenia, zwracając uwagę na konieczność pisania prawdy. Dzieci zrobiły to w swoich pokojach, bez jej udziału. Zarzuty były poważne, powiadomiła więc o nich dyrektorkę. Paweł L. potwierdził, iż był świadkiem konfliktu wychowawcy z 12-latką, choć nie widział wszystkiego, co się działo za ścianą. Zaprzeczył stanowczo, aby Marian K. uderzył chłopca, który był bardzo agresywny i wul-

Z POLICJI...

Sanok

* Łamanie prawa nie popłaca. Przekonał się o tym 21-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który mimo aktualnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, wsiadł za kierownicę poloneza. Na ul. Fabrycznej został zatrzymany (16 bm.) przez policjantów sanockiej KPP.

* Policja poszukuje oszusta, który za pośrednictwem portalu internetowego zamawiał różne towary, które następnie przychodziły na adres jednej z sanockich firm przy ul. Korczaka. Jej 42-letni właściciel twierdzi, że towary te nie były nigdy zamawiane. Ich wartość sięga 16 tys. zł.

* Łupem złodzieja padł rower Trek postawiony (19 bm.) bez dozoru pod blokiem na ul. Stróżowskiej. Poszkodowana oszacowała straty na 800 zł.

* Policja szuka oszusta, który przywłaszczył sobie kilkadziesiąt zagubionych przez pracownika jednej z firm druków ścisłego zarachowania, tzw. KP. Do zdarzenia doszło 19 bm. na ul. Krakowskiej. Aktualnie trwa ustalanie strat.

* W środę o godz. 14.30 na ul. Lipińskiego doszło do wypadku, w wyniku którego pięć osób trafiło do szpitala. Jadące od strony Zagórze suzuki z nieustalonych przyczyn zjechało na przeciwległy pas ruchu i zderzyło się z prawidłowo jadącym mitsubishi. Na badania przewieziono obu kierowców oraz trójkę pasażerów mitsubishi. Przez prawie 2 godziny ruch na tej trasie odbywał się wahadłowo.

Gmina Sanok

* Nieuwagę 49-letniego mieszkańca powiatu sanockiego wykorzystał złodziej, który (18 bm.) włamał się do budynku hali magazynowej w Sanoczku, skąd zabrał około 40 sztuk używanych opon samochodowych różnych marek. Poszkodowany wycenił straty na 4000 zł.

Kierowcy na promilach

Wśród trójki nietrzeźwych kierowców zatrzymanych w minionym tygodniu rekordzistą okazał się namerzony w Pakosówce Józef Ł. z powiatu ropczycko-sędziszowskiego, który kierował lublinem, mając 2,646 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Poza nim w ręce policji wpadło dwóch rowerzystów: na ul. Krakowskiej – Rafał W. z powiatu sanockiego (0,714), w Jaćmierzu – Bolesław W. (1,848).

WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. **Redaktor naczelny:** Marian Struś. **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. **Redaktor techniczny:** Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. **Biuro Reklam i Ogłoszeń:** tel./fax 013 464 02 21.

Druk: LOGO „MITEŁ” Rzeszów, ul. Warszawska 57, tel. 017 852 13 62.

Mimo protestów pracowniczych

Autosan szykuje zwolnienia

Na nic zdały się pikiety i protesty załogi. Mimo odmowy podpisania regulaminu zwolnień przez związkowców, zarząd oficjalnie zapowiedział zwolnienia. W dniach od 16 lipca do 14 sierpnia z AUTOSANU zwolnionych zostanie 92 pracowników, czyli 11-12 procent załogi. Atmosfera w fabryce niczym w rodzinnym grobowcu.

W ubiegły czwartek, na wniosek związkowców z NSZZ „Solidarność”, pod biurowcem doszło do kolejnej pikiety. Uczestniczyło w niej ok. 300 pracowników. Gwizdami przyjęto informację przewodniczących związków: Tadeusza Żołnierczyka (Metalowcy) i Zbigniewa Krystyńskiego (Solidarność), iż sobotnie rozmowy z zarządem nie przyniosły żadnego postępu. Za marne pocieszenie uznano zgodę zarządu na to, że odprawy będą liczone w oparciu o stawki sprzed obniżki płac.

Szmerem i pojedynczymi gwizdami przyjęto wypowiedź prezesa Wiesława Wyżyckiego, iż w fabryce obecnie jest o 150 ludzi za dużo. – W asortymencie autobusów mamy do czynienia z autentyczną zapaścią. W ubiegłym roku do tego czasu sprzedaliśmy 90 autobusów, w tym roku 30. Podobnie inni. W maju 13 firm produkujących autobusy sprzedało w Polsce zaledwie 24 autobusy. To jest miara tej zapaści – uza-



Jeszcze w miniony czwartek pikietowali, licząc, że zarząd ugnie się przed siłą protestów. Dziś nie widzą już takich szans.

sadniał konieczność dokonania zwolnień grupowych prezes.

– Uważam, że gdyby strategia rozwoju firmy była inna, niepotrzebne byłyby zwolnienia – utrzymywał Tadeusz Żołnierczyk. – W sumie pracy nie brakuje, kierownictwo zwozi zamówienia, tyle, że jest to praca głównie dla spawaczy. Szkoda tylko, że nikt nie pomyślał,

aby wcześniej zadbać o przekwalifikowanie zagrożonych utratą pracy pracowników do wykonywania prac w tym zawodzie. I o to mam pretensje do zarządu – artykułował swe żale szef Metalowców.

rium: stopień przydatności dla zakładu. – Maszynę lepiej się traktuje, bo jak nieprzydatna, można ją sprzedać. Człowieka się wyrzuca – mówi z goryczą w głosie jeden ze związkowców. W regulaminie zwolnień, który ukazał się bez podpisu związków zawodowych, przewiduje się pewne bariery ochronne. Dotyczyć one będą pracowników mających liczne rodziny. Ponadto tym, którzy po okresie 6 miesięcy od daty zwolnienia przebywać będą na zasiłku dla bezrobotnych (nie znajdując pracy), fabryka wypłaci dodatkową odprawę w wysokości do 400 zł brutto miesięcznie (nie dłużej niż przez 3 miesiące). – Mała to pociecha – kwitują związkowcy.

Zwolnienia rozpoczną się 16 lipca i zakończą do 14 sierpnia. Wkrótce ukaże się zarządzenie dyrektora regulujące ten proces. Prawdopodobnie pojawią się limity zwolnień na poszczególne wydziały, a za nimi listy z nazwiskami. Gdy będą one już znane, należy liczyć się z obłożeniem w siedzibach związków zawodowych, będących ostatnią nadzieją, może deską ratunku. Smutne to będą wakacje dla załogi Autosanu.

Marian Struś

Gmina chce mieć parkę „orlików”

Radni Sejmiku Wojewódzkiego przyznali gminie Sanok drugi w tym roku kompleks boisk w ramach programu „Orlik 2012”. Szansa taka powstała po uchwale rady powiatu sanockiego, rezygnującej z udziału w tym programie. Skorzystała z niej natychmiast Gmina Sanok i to jej przypadnie dotacja w wysokości 666 tys. zł. „Orlikowi” uwiło gniazdko w Treczy i będzie on tworzył parę z „Orlikiem, który także w tym roku powstanie w Prusieku.

– Gmina Sanok, na szczęście, nie patrzy na sprawy rozwoju gminy przez okulary polityczne, tylko stara się dbać o interes swoich mieszkańców. Dała tego dowód, podejmując energiczne starania o przejęcie niechcianego przez powiat „Orlika” – stwierdza radny sejmiku Sławomir Miklicz, który bardzo zabiegał, aby właśnie taki był finał sprawy.

– Musimy dbać o młode pokolenie, wszak to nasza przyszłość. Gdy tylko pojawiła się okazja kolejnego wpisania się do programu „Orlik” i skorzystania z dotacji w kwocie 666 tysięcy złotych, postanowiłem zrobić wszystko, aby sięgnąć celu. I udało się! – mówi Mariusz Szmyd, wójt gminy.

Podczas poniedziałkowej sesji Sejmiku dzielone były również pieniądze na wsparcie samorządów gminnych i powiatowych w inwestycjach drogowych. Starostwo powiatowe w Sanoku otrzymało 400 tys. zł. – Niestety, wnioski, które składałem o wsparcie gmin: Besko, Bukowsko i Sanok (po 200 tys. zł) nie znalazły poparcia większości. Głosowali za nimi radni PO i PSL, natomiast przeciw był PiS. Szkoda, że drugi obok mnie radny Sejmiku wyodczący się z powiatu sanockiego nie poparł tych wniosków – komentuje Sławomir Miklicz.

Winny, ale bez kary

W środę zakończył się proces Jacka Z., byłego wóldarza Zagórza, który oskarżony został o przekroczenie uprawnień. Sąd uznał winę oskarżonego, nie wymierzył mu jednak kary, warunkowo umarzając postępowanie na okres próby dwóch lat.

Sprawa związana jest z wyborami samorządowymi w 2006 roku, podczas których Jacek Z. przegrał fotel burmistrza jednym głosem z Bogusławem Jaworskim (później okazało się, że nie jednym a 20 głosami). Poleciał wówczas swemu podwładnemu, aby udostępnił spis wyborców osobie nieuprawnionej, która miała sprawdzić, czy widnieje na nim podpis mieszkańca przebywającego za granicą. Potwierdzenie tego faktu stało się podstawą protestu wyborczego, który – choć w części uznany przez sąd – zaowocował oskarżeniem Jacka Z. o przekroczenie uprawnień.

– Oskarżony ewidentnie je przekroczył, nie miał bowiem prawa udostępnić osobie nieupraw-

nionej dokumentów wyborczych. Jako burmistrz był zobowiązany do ich prawidłowego zabezpieczenia i przechowywania – stwierdziła sędzia Aldona Helińska, podkreślając, iż Jacek Z. działał tym samym na szkodę interesu publicznego, ale nie w aspekcie materialnym, tylko moralnym, oraz na szkodę interesu prywatnego Bogusława Jaworskiego.

Wydając postanowienie, sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące – nienaganą opinię, jaką cieszył się oskarżony, udostępnienie spisu



Sędzia Aldona Helińska obszernie uzasadniła wyrok.

świadczenie pieniężne w kwocie 2 tys. zł na rzecz Fundacji Zdrowia „Szpital”, pokrycie kosztów procesu oraz zapłatę

1092 zł na rzecz Bogusława Jaworskiego. Wyrok jest nieprawomocny.

– W pełni podzielimy stanowisko sądu co do uznania winy oskarżonego. Jeśli chodzi o warunkowe umorzenie, zastanowimy się nad apelacją – powiedziała prokurator Iwona Czerwonka-Rogoś, która żądała dla oskarżonego zakazu pełnienia funkcji samorządowych przez 2 lata oraz 4 tys. zł grzywny. obrońca oskarżonego, Andrzej Podstawski, stwierdził: – Decyzję, czy będziemy składać odwołanie od tego wyroku, podejmę po rozmowie z panem

Jackiem Z. oraz zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem wyroku.

/joko/

Na Sienkiewicza ruszyło

Po trzech miesiącach przestoju wreszcie ruszył remont ulicy Sienkiewicza. We wtorek ekipa Rymtaru rozpoczęła rozbiorę krawężników. Zgodnie z harmonogramem prace remontowe potrwają do połowy września. – Skończymy wcześniej – zapewnia Mieczysław Hanus, szef Rymtaru.

Rymanowska spółka była jedynym oferentem, który stanął do przetargu zorganizowanego na początku czerwca. – Dobrze, że choć jeden wykazał zainteresowanie. Firm realizujących inwestycje drogowe jest w regionie niewiele, a zadań mnóstwo. Gdyby nie pojawił się żaden oferent, przetarg trzeba byłoby powtórzyć, a to znacznie wydłużyłoby całą procedurę i realizację inwestycji – podkreśla Danuta Ziarka z Powiatowego Zarządu Dróg.

Umowę z wykonawcą podpisano w połowie czerwca, ustalając termin realizacji na 15 września. Zakres robót obejmuje wymianę nawierzchni jezdni i chodników oraz rozbiorę schodów przy budynku dawnej komendy policji. Wartość zadania przekracza 726 tys. złotych brutto. – Chcielibyśmy zacząć od lipca, bo kończymy inwestycję w Ustrzykach, ale nacisk był tak duży, że część ludzi już przerzuciliśmy do Sanoka. Tej

sprawie towarzyszy zbyt duży szum medialny, ale rozumiem przyczynę. To niełatwe zadanie, musimy najpierw wymienić grunt i całą podbudowę jezdni, która jest zbyt jaka, oraz zburzyć schody przy policji. Dopiero potem będziemy kłaść asfalt. Zrobi to podwykonawca, którym jest sanocka „drogówka”. Będzie to wymagało całkowitego zamknięcia drogi na 3-4 dni, prawdopodobnie w lipcu. Termin zakończenia robót został wyznaczony na 15 września, ale na pewno go skrócimy i wcześniej oddamy drogę do użytku – obiecuje współwłaściciel Rymtaru.

Trzymamy za słowo, mając zarazem nadzieję, że wykonawca górnego odcinka traktu nie powieli błędów poprzedników „z dołu” i bardziej sensownie rozmieści studzienki ściekowe – tak, by miały szansę spełnić rolę, do której są przeznaczone.

/joko/



Prace remontowe ekipa Rymtaru rozpoczęła od usunięcia krawężników i schodów przy budynku byłej komendy policji.

Od redakcji: Z uwagi na duży ruch uliczny i zlokalizowany w pobliżu skrzyżowania przystanek MKS okoliczni mieszkańcy proszą o zainstalowanie wzdłuż chodnika – na odcinku od ulicy Kościuszki do budynku niedysiejszej komendy policji – łańcuchów zabezpieczających.

Intermarche na sierpień

Zła wiadomość dla mieszkańców Posady – market handlowy Intermarche nie zostanie otwarty przed wakacjami. Termin przesunięto na sierpień.

Wystarczy rzut oka na budynki obok Autosanu, by dojść do wniosku, że do inauguracji jeszcze daleko. Potwierdził to zresztą Zbigniew Lech, prezes zarządu firmy: – Chcielibyśmy ruszyć w pierwszej dekadzie czerwca, jednak w tego typu inwestycjach planowanie termi-

nów zawsze jest ryzykowne. Pojawiły się różne trudności techniczne i formalne, dlatego też termin przesuwamy na sierpień. Mam nadzieję, że tym razem nie będzie już żadnych „poślizgów” – powiedział szef Intermarche.

(b)

Podziękowanie

Składamy serdeczne podziękowanie Panom

Tomaszowi Mazurowi

i Tomaszowi Tszanowi

właścicielom firmy TOM-PLAST

za pomoc i wsparcie

Pracownicy i Wychowankowie

Spółecznego Przedszkola Rodzinnego w Czaszynie

sanbud PROMOCJA KOSTKI BRUKOWEJ FIRMY **Polbruk** **UPUST DO 25%** CZAS PROMOCJI DO 30.06.2009 R.

OKNA Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM **SUPER PROMOCJA** Rewelacyjnie ciepła szyba (U ≤ 0,6 W/m²K) w oknach PVC* **tylko teraz GRATIS** *Wybierzcie nas Jakob!* * o szczegóły promocji pytaj w salonach firmowych VIDOK **Salony firmowe producenta:** SANOK, ul. Jagiellońska 15, tel./fax /013/ 464 03 38 USTRZYKI DŁ., ul. 29 Listopada 2, tel./013/ 461 46 74 BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax/013/ 434 30 15 **VIDOK OKNA I DRZWI** www.vidok.com

Załuscy na sanockim zamku

Na niecodzienne spotkanie z rodziną Załuskich i koncert w zamkowych komnatach zaprasza dziś (piątek) o godz. 17 dyrektor Muzeum Historycznego. Przyczynkiem uroczystości jest realizacja porozumienia zawartego pomiędzy obydwojema stronami, dzięki któremu Załuscy odzyskali rodzinne pamiątki, a muzeum zachowało dziewięć najcenniejszych obrazów z ich kolekcji.



Załuscy to niegdyś właściciele Iwonicza, którzy po wejściu Armii Czerwonej do Polski w 1944 roku zostali zmuszeni do opuszczenia swych dóbr. Z całego majątku zdołali uratować kilkadziesiąt pamiątek, w tym kolekcję obrazów, które na mocy obowiązującego po II wojnie światowej prawa zostały im odebrane i umieszczone w Muzeum Historycznym. Przez długie lata spadkobiercy rodziny upominali się o swą rodzową własność. W 2008 roku między nimi a Muzeum Historycznym zawarte zostało porozumienie, które nie byłoby możliwe, gdyby nie dobra wola i wzajemne poszanowanie stron.

W jego wyniku muzeum otrzymało w darze od spadkobierców rodziny Załuskich cztery obrazy. Zakup kolejnych pięciu umożliwiło finansowe wsparcie ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Najcenniejszym wśród nich jest unikatowy w Europie obraz holenderskiego malarza Gijsberta Sybilli „Dama z wachlarzem”. Dużą wartość mają też portrety Hetmana Wielkiego Litewskiego Michała Ogińskiego, Jana III Sobieskiego oraz dwóch biskupów z rodu Załuskich: Andrzeja i Józefa (twórcy Biblioteki Narodowej).

– Tę ugodę można nazwać wzorcową i obie strony mogą mieć satysfakcję z jej zawarcia. Rodzina odzyskała wartościowe dla niej pamiątki, a muzeum zachowało najcenniejszą część kolekcji. Tym samym udało się ocalić fragment historii i zachować dziedzictwo kulturowe Załuskich w tym regionie. Cieszę się ogromnie z takiego rozstrzygnięcia, którego ostateczną realizację uświetnia dzisiejsza uroczystość – nie kryje zadowolenia Wiesław Banach, zapraszając na spotkanie i koncert.

/joko/

◀ **Wiesław Banach: – Iwo Załuski zagra na pianinie kilka utworów skomponowanych przez Michała Ogińskiego, którego portret jest jednym z cenniejszych w kolekcji Załuskich.**

Patent na zwycięstwa

Grzegorz Wołczański zwyciężył w Ogólnopolskim Festiwalu Klarinetowym w Piotrkowie Trybunalskim, będącym najbardziej prestiżowym konkursem na tym instrumencie w kraju. To jego czwarty tytuł laureata w tej imprezie, co jest nieoficjalnym rekordem festiwalu.

W tegorocznej edycji konkursu uczestniczyło 250 klarnecistów z całego kraju, wśród nich Grzegorz Wołczański, uczeń z klasy Wiesława Brudka Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Sanoku. Zwycięstwo przyniosło mu brawurowe wykonanie 3 części koncertu klarnetowego W. A. Mozarta. Na koncercie laureatów Grzegorz zagrał rzadko wykonywany 4 kon-



Przed wyjazdem na festiwal do Piotrkowa Trybunalskiego, Grzegorz Wołczański wystąpił w Filharmonii Rzeszowskiej, gdzie z orkiestrą symfoniczną wykonał 1 część Koncertu W. A. Mozarta.

cert na klarnet L. Spohra, bardzo gorąco przyjęty przez publiczność. Oklaski osiągnęły swoje apogeum, gdy konferansjer podał informację,

że Grzegorz po raz czwarty został laureatem festiwalu, co jest niepiśnianym rekordem tej imprezy.

emes

Patronat „TS”

COLLAGE TEATRALNY „ZAGÓRZ 2009”

Szczudła, pantomina, kukły, ruchome konstrukcje, ogień, efekty pirotechniczne – to wszystko już od dziś do niedzieli czeka nas w Zagórz. Na tę niecodzienną imprezę pod nazwą COLLAGE TEATRALNY zaprasza wszystkich Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Zagórz. Na scenie ośrodka Zakucie wystąpią znakomite teatry z Katowic, Gliwic i Warszawy.

Collage... rozpocznie się dziś (piątek) o godz. 13 od Parady Szczudlarskiej ulicami Zagórz w wykonaniu Teatru GRY I LUDZIE z Katowic. Ten sam Teatr zaprosi dzieci na „Morskie opowieści kapitana Guliwera” (godz. 18, plac MGOKiS), a dorosłych na spektakl plenerowy pt. „BALLADA O JANIE WNEKU” (godz. 21.30, OsiR Zakucie).

W sobotę preludium do wielkie-

go wieczornego spektaklu będzie pokaz krótkometrażowego kina artystycznego „ART IN CINEMA”, który rozpocznie się o godz. 20 w sali widowiskowej MGOKiS. O godz. 22 w Zakuciu Teatr „A” z Gliwic zaprezentuje spektakl „GENESIS”, którego nie można nie obejrzeć.

W niedzielę ośrodek Zakucie opanują dzieci, które już o godz. 14 zaczną swoje szaleństwa. A kiedy

się już zmęczą, z pewnością z zadowoleniem obejrzą pokaz Grupy „Drevni Kocur” z Zagórz, która przedstawi spektakl pt. „WIELKIE BAŃKI MYDLANE”. A pożegnaniem z Collage’em dla starszych widzów będzie spektakl pt. „PŁONĄCE LASKI 4” w wykonaniu Teatru AKT z Warszawy.

Z innych informacji warto podać, że honorowym patronem imprezy jest europoseł Elżbieta Łukacijewska, że partnerami Collage’u są: Starostwo Powiatowe oraz Biuro Wystaw Artystycznych w Sanoku, że wstęp na wszystkie spektakle jest bezpłatny, a jednym z partnerów medialnych jest „Tygodnik Sanocki”.

emes

Rodzice z teledysku

Para młodych sanoczan – Magdalena Kisielewicz i Maciej Haduch – wystąpiła w teledysku piosenki „True Love” Sary May. Choć sami nie są jeszcze rodzicami, zagrali szczęśliwą rodzinę z małym dzieckiem.

Współpraca z piosenkarką rozpoczęła się od... niepowodzenia. Maciek startował już w castingu do videoclipu „Mój Jamie” (pierwszy singiel z płyty „Erotic Soul”), lecz nie został zaangażowany. Wspólnie z Magdą zrobili jednak na tyle dobre wrażenie, że Sara May zaproponowała im występ w kolejnym utworze.

– Drugi wyjazd do Warszawy był już udany. Teledysk kręcono w jednym z salonów meblowych. Jest dość „pikantny”, pojawiają się osoby „kochające inaczej”, ale akurat my zagraliśmy szczęśliwą rodzinę z dzieckiem. Było miło i przyjemnie, a Sara okazała się bardzo sympatyczną osobą – powiedziała o wizycie w stolicy Magda Kisielewicz.

– To była fajna przygoda i jeżeli jeszcze kiedyś nadarzy się podobna okazja, to z pewnością z niej skorzystamy. Piosenka „True Love” mocno zadebiutowała na portalu Interia.pl – już pierwszego dnia teledysk z naszym udziałem miał ponad 100 tysięcy wyświetleń. Zajmował także 6. miejsce na tamtejszej liście przebojów – mówi Maciej Haduch.

Teledysk piosenki „True Love” można obejrzeć pod adresem: <http://muzyka.interia.pl/teledyski/teledysk/sara-may-true-love,255313>.

(bart)



Sanocka para zagrała w teledysku, próbuje też sił w modelingu. Magdalena Kisielewicz jest jedną z laureatek konkursu „Zostań twarzą Vichy”, zdjęcia Macieja Haducha pojawiają się na portalach dla modeli.

Spotkają się na plenerze

W najbliższą niedzielę rozpocznie się Międzynarodowy Plener Malarsko-Fotograficzny Miast Partnerskich Sanoka – Sanok-Bystre 2009.

W dorocznej imprezie organizowanej przez ODK „Puchatek” i Urząd Miasta weźmie udział dwudziestu artystów z Ukrainy, Słowacji i Polski. Przez tydzień gościć będą w naszym regionie, poznając Sanok i Bieszczady. Plon ich artystycznych dokonań zaprezentowany zostanie na poplenerowej wystawie, której wernisaż odbędzie się 5 lipca (niedziela) o godz. 16 w ODK „Puchatek”. Uroczystość uświetni występ zespołu CON AMORE z Sanockiego Domu Kultury. /k/

Reggae

w „Szkłarni”

A może by tak na koncert? Czemu nie, zwłaszcza że znów szykuje się dobra zabawa w „Szkłarni”. W sobotę wystąpią tam grupy The Balangers (Rzeszów) i THC-X (Opole), grające muzykę reggae/ska. Gwiazdą będzie zespół ze Śląska, istniejący od połowy lat 90., który ma w dorobku trzy płyty.

Początek koncertu o godz. 20, bilety po 10 zł. (b)

Kino SDK zaprasza

„Tatarak” Andrzeja Wajdy, oryginalna adaptacja opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza, z Krystyną Jandą w roli głównej – film nagrodzony na berlińskim festiwalu za „wyznaczanie nowych horyzontów w kinie”. Zaskakujące, autorskie spojrzenie wybitnego reżysera na dobrą literaturę. Smutne, ale uwodzicielskie. Mistrzowskie. Do bólu prawdziwe. Traktat o życiu i śmierci, o sztuce, mający w sobie coś z poetyki epitafium. W Kinie SDK w sobotę o 19, w niedzielę o 17, w poniedziałek i wtorek o 18.

„Dziennik nimfomanki” to odważny dramat obyczajowy. Ciekawy komentarz do miejsca zajmowanego przez kobietę we współczesnym świecie, oczekiwań stawianych jej przez społeczeństwo oraz kobiecej seksualności. Film, który z pewnością warto obejrzeć. W Kinie SDK w piątek o 20. w sobotę o 17, w niedzielę o 19, poniedziałek i wtorek o 20.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.

HiTowo w „Szkłarni”

Zespół muzyczny HIT sprawia wrażenie, że koncertuje przede wszystkim dla przyjemności. Jego propozycje lokują się w kręgu ogólnej muzyki pop z elementami jazzu oraz rock. I tym razem potwierdził to piątkowy koncert w sanockiej „Szkłarni”, która słynie z tego, iż gości wielu artystów.



Był to występ półakustyczny z dużą ilością fortepianowego i saksofonowego brzmienia. Całość dawała wyraz subtelny, momentami zaś bardzo mocny. Nie zabrakło również przykładów muzyki klasycznej w dość niecodziennym rockowym opracowaniu, dzięki czemu słuchacze mieli możliwość bycia świadkami odważnego muzycznego eksperymentowania.

Gdy na scenę wyszli: Zofia Gagatko, Łukasz Pęcak i Arkadiusz

Habrat, sala ucihła na tyle, na ile tylko może ucihnąć kawiarnia publiczna. Sporym zaskoczeniem było rozbudowanie zespołu do kwartetu, czyli 4 osób. Stało się tak za sprawą wokalistki Katarzyny Karaś, która została bardzo żywiołowo przyjęta przez słuchaczy. Od razu dało się odczuć specyficzną atmosferę koncertu. Każdy utwór poprzedzony był krótkim wprowadzeniem, a głównym speakerem wieczoru był klawiszowiec zespołu. Już po pierwszych

Z pewnością poruszył on niejednego i dotarł do serc i umysłów. Ogólnym założeniem występu była myśl przewodnia: „Emuzyka dla wszystkich”, więc już z założenia publiczność mogła wysłuchać coverów największych polskich i zagranicznych twórców. Niewątpliwie koncert ten był spełnieniem owych idei, a jego fotorelacja znajduje się na internetowej stronie zespołu: www.hit.org.pl

katy.roseanne

27 czerwca 2009 r. jest 50 rocznica ślubu

Państwa **Marii i Władysława Cira** z Załuża,
a także imieniny naszego Taty.

Kochani Rodzice, z tej okazji życzymy Wam dużo, dużo zdrowia,
pomyślności, słodkich dni na co dzień i wszystkiego co najlepsze.

Kochamy Was z całego serca.

Mariusz, Beata z Piotrem, Marcinem i Kasią;
Leszek z Agatą i Anetką; Marzenka z Robertem i Adusiem

Nowy zarząd kombatantów

Koło Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych jest już po walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Nowym prezesem został Zdzisław Kluska.

Do klubu Naftowca przybyło niewielu kombatantów, bo z roku na rok jest ich coraz mniej. Obecnie koło nie ma już nawet stu członków, a kiedyś liczyło ponad tysiąc. – Do Kołobrzegu jechało nas 140 z Ziemi Sanockiej, znaczna większość wróciła, ale czas zrobił swoje. Dzisiaj zostało nas już tylko czterech – tych którzy walczyli o wyzwolenie Wału Pomorskiego – mówił wzruszony Emil Buras.

Ustępujący zarząd jednogłośnie otrzymał absolutorium. Następnie wybrano nowe władze koła. Prezesem został Zdzisław Kluska, zastępcą – Emil Buras, sekretarzem – Bolesław Michta, skarbnikiem – Andrzej Biernacki, a członkami – Adam Sikorski, Edward Hajduk, Józef Sarna, Anna Darabasz i Mieczysław Żyglewicz. W komisji rewizyjnej znaleźli się: Adolf Kowalski – przewodniczący, Bolesław Jakiel i Andrzej Woźny. Delegatami na zjazd okręgu będą: Z. Kluska i A. Sikorski.



Adam Sikorski (po prawej) rządy w kole przekazał Zdzisławowi Klusce. (b)

Sukcesy sanockich modelarzy

Znakomicie spisał się Maciej Kornecki z modelarni „Orlik” przy ODK „Gagatek”, który zdobył brązowy medal i tytuł II wicemistrza w Mistrzostwach Polski modeli latających juniorów młodszych (do lat 16), które odbyły się w Gliwicach.

W zawodach wystartowało około 180 zawodników z całego kraju. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych – silny wiatr i deszcz – młodzi modelarze radzili sobie całkiem dobrze. Reprezentanci „Orlika” zaprezentowali się w trzech kategoriach modeli: szybowców sterowanych

radiem, szybowców swobodnie latających oraz rakiet z opadaniem czasowym. Po pięciu lotach eliminacyjnych Maciej Kornecki był 8., co zapewniło mu kwalifikację do finału. Kolejne udane loty sprawiły, że „przeskoczył” kilku konkurentów i w klasyfikacji końcowej zajął wysokie 3. miejsce,

zdobываяc brązowy medal i tytuł II wicemistrza Polski w modelach szybowców sterowanych radiem.

Jan Węgrzyński – instruktor modelarstwa w ODK „Gagatek” nie krył również zadowolenia z osiągnięć swych pozostałych podopiecznych, dla których był to pierwszy start w tak poważnych zawodach. Rafał Gierlicki zajął 15 miejsce w kat. modeli szybowców swobodnie latających, a Damian Bodziak i Grzegorz Biega – 13. i 15. w kat. rakiet z opadaniem czasowym.

Maciek potwierdził swą klasę tydzień później w Krośnie podczas Mistrzostw Aeroklubu Podkarpackiego „Młodzi modelarze, lotnicy na start”, gdzie również zajął 3. miejsce w kat. szybowców zdalnie sterowanych. Mnóstwa wrażeń dostarczył też przelot samolotem, stanowiący nagrodę w konkursie Młodych Artystów FAI na szczeblu Aeroklubu Polskiego. Konkurs miał swój finał w grudniu ubiegłego roku, a wspomnianą nagrodę zdobyły Kinga Woźniczyszyn i Magdalena Szczerba z Koła plastycznego ODK „Gagatek”. /jot/



Maciek (z prawej) ze spokojem podszedł do odniesionego sukcesu.

Międzynarodowe Forum

Fundacja Karpacka – Polska pragnie poinformować mieszkańców miasta i powiatu o odbywającym się w Sanoku w dniach 24-26 czerwca II Międzynarodowym Forum Organizacji Pozarządowych pn. „Przedsiębiorstwo Społeczne – ekonomiczne narzędzie społeczeństwa obywatelskiego”.

W promowaniu rozwoju przedsiębiorstw społecznych Fundacja Karpacka – Polska widzi duże szanse wzmocnienia sektora pozarządowego w regionie. – Celem Forum jest wymiana doświadczeń i polepszenie stanu wiedzy na temat funkcjonowania przedsiębiorstw społecznych w Polsce, Słowacji, Węgrzech, Rumunii i Ukrainie – mówi Joanna Motoczniak z Fundacji Karpackiej – Polska.

Forum finansowane jest ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Norweskiego Mechanizmu Finansowego w ramach projektu „Dom Karpacki – pobudzanie współpracy transgranicznej regionów karpackich.

emes

Nagrody za żaby

O akcji ochrony żab w Jędruszkowcach niedawno pisaaliśmy, teraz została doceniona. Firmujący ją Zespół Szkół w Strachocinie otrzymał wyróżnienie Ligi Ochrony Przyrody i Wydziału Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego.

Szkoła uhonorowana została dyplomem „Za osiągnięcia w działalności LOP”, a najbardziej zaangażowani w akcję uczniowie – dzieci z Jędruszkowiec – dostali także nagrody książkowe. Z indywidualnych wyróżnień cieszyli się: Amelia Piegdoń, Daniel Chowaniec, Kamil Kowalik oraz Radosław i Paweł Wojciechowsky.

– To pierwsze takie wyróżnienie w tym roku. Akcją ochrony

żab postanowiliśmy docenić tym bardziej, że była to własna inicjatywa młodzieży z Jędruszkowiec, płynąca z potrzeby serca. Mam nadzieję, że inni wezmą przykład i wkrótce będziemy wręczać kolejne wyróżnienia za tego typu przyrodnicze akcje – powiedział Marek Marynowicz, prezes zarządu okręgu bieszczadzkiego LOP.

(b)



Za ochronę żab młodzież z Jędruszkowiec wyróżniona została nagrodami książkowymi.

Zakochali się w Europie (najlepiej w Polsce)

Zespół Szkół nr 1, popularny Ekonomik, został zwycięzcą ogólnopolskiego konkursu na najlepszy raport z monitoringu „Zakochaj się w funduszach europejskich”. Jego pomysły, inwencja i starania znalazły najwyższe uznanie Fundacji im. Roberta Schumana i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

O tym, że mieszkańcy Sanoka nie boją się wyzwania i potrafią wykorzystać unijne dotacje na rozwój swojej społeczności przekonali się uczniowie Zespołu Szkół nr 1, realizując projekt „Zakochaj się w funduszach europejskich”. To właśnie sanocki Ekonomik, jako jedna z dziesięciu placówek oświatowych i organizacji pozarządowych w kraju, został wybrany partnerem Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana w tym projekcie. Był jedynym z całego województwa podkarpackiego, co już można uznać jako duży sukces.

dobrze praktyki i przykłady w realizacji projektów unijnych.

Festyn, który odbył się 27 marca br. był świetną lekcją odpowiadającą na pytania: w jakim stopniu wykorzystują fundusze unijne samorządy w powiecie sanockim, czy warto się starać o środki z UE i co mieszkańcy konkretnych miejscowości zyskali na wstąpieniu Polski do UE. Dzięki tej imprezie, młodzież Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku najlepiej zna na nie odpowiedź. Warto też podkreślić, że udział w projekcie był też wspaniałą okazją do promocji Sanoka i regionu.



Młodzież Zespołu Szkół Nr 1 udowodniła, że nie tylko potrafiła się zakochać w funduszach europejskich, ale także wykazała się dużą inwencją i talentami aktorskimi.

Realizacja projektu polegała na zdobyciu wiedzy dotyczącej wykorzystania funduszy europejskich w naszym regionie. Aby cel osiągnąć, od grudnia 2008 do marca 2009 r. wybrany zespół uczniowski odwiedził różne instytucje i firmy realizujące programy współfinansowane z funduszy unijnych, lustrując zrealizowane inwestycje. Przeprowadzony monitoring pozwolił młodzieży ocenić zaangażowanie regionu w wykorzystywaniu funduszy europejskich. Kolejnym zadaniem uczestników programu była organizacja festynu, będącego podsumowaniem projektu, promującego

Pomysły, inwencja, praca i forma sprzedaży zdobytej wiedzy znalazła wielkie uznanie w oczach przedstawicieli Fundacji im. Roberta Schumana i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, które dotowało ten projekt. Uznali oni Zespół Szkół nr 1 w Sanoku zwycięzcą konkursu na najlepszy raport z monitoringu przeprowadzonego w ramach projektu „Zakochaj się w funduszach europejskich”. Nagrodą za osiągnięty sukces była kamera SONY SR 57, która – jak twierdzą rozochoceni młodzi badacze zjawisk zachodzących na rynku – pozwoli im wygrać nagrody w kolejnych konkursach. emes

Pro Memoria dla Sanoka

W Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie wręczono medale „Pro Memoria”. Na uroczystości nie zabrakło zasłużonych z Sanoka i okolic.

Uchonorowani medalem mogą być uczestnicy walk na wszystkich frontach II wojny światowej oraz osoby zasłużone w utrwalaniu pamięci o ludziach i czynach w walce o niepodległość Polski.

Podczas uroczystości Janusz Krupski, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wraz z Małgorzatą Chomycz, wicewojewodą i Jackiem Wojtasem, Podkarpackim Kuratorem Oświaty odznaczył medalem „Pro Memoria” sztabar Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. Zaszczycu tego dostąpiła również Szkoła Podstawowa w Mrzygłodzie, otrzymując Złoty Medal „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej”. W imieniu odznaczonych podziękowania złożyła sanocka harcerka Izabela Janik. Michał Domowicz

Pozostaną w pamięci

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
śp. Bożeny Fijałkowskiej
oraz za okazane nam wsparcie i życzliwość składają

Mąż i Córka
wraz z Rodziną

Wszystkim, którzy łączyli się z nami w żalu i uczestniczyli w ostatniej drodze naszej kochanej
Mamy, Babci i Prababci
śp. Cecylii Haduch
najserdeczniejsze podziękowania składają

Dzieci,
Wnuki i Prawnuki

INFORMATOR

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).

www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.

Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

www.muzeum.sanok.pl

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon.- 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Bekszyńskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mbls-sanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej

ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl

Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania

Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21, sobota 8.30-18, niedziela 10-18, tel. 013-465-91-55

Postój taxi

tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI

tel. 196-66

Tele TAXI

tel. 94-77

San-TAXI

tel. 96-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody

oraz Społeczna Straż Rybacka

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie,

coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18).

Dyżur pełni: 22.06

– Barbara Skrętkowska

Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 013-463-23-31.

Choć aura nas nie rozpieszcza, sezon urlopowy rozpoczął się na dobre. Postanowiliśmy sprawdzić, czy miejscowe Biura Podróży odczuwają kryzys gospodarczy i jak wpływa on na plany wakacyjne sanoczan. Okazało się, że mimo nieco chudszych portfeli, nie rezygnujemy z wakacji w ciepłych krajach. W większości biur cieszą się one równie dużym zainteresowaniem jak przed rokiem.

– Jeśli chodzi o wczasy zagraniczne, nie ma przestoju. Główne kierunki to Tunezja, Turcja, Grecja, Egipt. Dużym plusem w przypadku tych krajów są wyloty samolotów z Rzeszowa. Ruszyły też Wyspy Kanaryjskie. Szczególny boom jest na oferty „last minute” – mówi Jacek Pelc, właściciel Centrum Podróży „San Travel”. – Dla przykładu: tygodniowy pobyt w trzygwiazdkowym hotelu na Grand Canarii z dwoma posiłkami dziennie kosztuje 2200 zł od osoby. W cenie tej mieści się przelot samolotem z Katowic lub Warszawy, dojazd do lotniska – we własnym zakresie.

Tygodniowy pobyt w Tunezji (hotel 3-4-gwiazdkowy, opcja „all inclusive”) kosztuje 1300-1400 złotych, za podobny wyjazd do Grecji zapłacimy od 1800 do 1900. Ciekawa jest Bułgaria – 10 dni, dojazd autokarem z Krosna, 2 posiłki dziennie – koszt 1200 złotych od osoby. Dużym powodzeniem cieszą się także zagraniczne i krajowe obozy młodzieżowe. Dwutygodniowy pobyt nad morzem lub w górach kosztuje od 1200 do 1600 złotych. – Te lepsze są już wyprzedane, zostały jeszcze pojedyncze miejsca. Plusem jest to, że można dostać na nie dofinansowanie z zakładu pracy – dodaje Jacek Pelc.

Wyjazdy do Egiptu, Turcji, Tunezji i Chorwacji dominują też w BP „Kurier”. – Ci, co jeździli sta-

le, jeżdżą i teraz. Dużo było klientów przeciętnych, teraz jest ich mniej – w tym segmencie sprzedaż nieco spadła – informuje Joanna Zając, referent ds. turystyki. „Kurier” oferuje turnusy 7 i 14-dniowe – ceny uzależnione są od standardu. Tygodniowy pobyt w Turcji (hotel 5-gwiazdkowy,

opcja „all inclusive”) dla dwóch osób to wydatek ponad 5100 złotych, w wersji luksusowej – z dodatkowymi atrakcjami i wycieczkami – nawet 7300. Gdyby klient złożył zamówienie pod koniec ubiegłego roku, cena byłaby

w Krynicy Morskiej dla dziecka w wieku 8-11 lat kosztuje 1299 złotych. – Zainteresowanie obozami jest spore, ale również mniejsze niż w ubiegłym roku – przyznaje Joanna Zając.

Kryzysu nie dostrzega nato-

wane przezeń wycieczki cieszą się ogromnym wzięciem, głównie ze względu na perfekcyjne przygotowanie i bogaty program. Mają sporą grupę stałych bywalców, którzy nie wyobrażają sobie wakacji bez 2-tygodniowej wycieczki z „panem Zbyszkim”. Cenią w nim nie tylko świetnego organizatora, ale i znakomitego przewodnika. – Zapotrzebowanie na wyjazdy zagraniczne jest tak ogromne, że nie jestem w stanie przyjąć wszystkich zleceń. Właściwie to mógłbym spokojnie drugie biuro otworzyć. Dominuje kierunek Morza Śródziemnego. W tym roku mam 6 grup do Chorwacji, po 3 do Hiszpanii i Francji, poza tym wyjazdy do Grecji i na Korsykę. Zapewniam wypoczynek dla około 1500 osób! To autokarowe imprezy, dla których startem i metą jest Sanok. Od lat jeżdżę w te same, dobrze znane miejsca, mam więc upusty w hotelach, co przekłada się na cenę.

Tydzień w Chorwacji (apartamenty, 2 posiłki dziennie, liczne wycieczki) to 1050 złotych od osoby w szczycie sezonu, w Grecji – 1500. Nowością jest Korsyka (8 dni plus dojazd, noclegi w Domu Misyjnym – b. dobre warunki, pełne wyżywienie, rejs statkiem) – za 1750 złotych.

Bułgaria i Chorwacja to główne kierunki wyjazdów wypoczynkowych jakie oferuje firma „Wagabunda”. Za wczasy trwające 11 dni trzeba zapłacić od 1200 do 1500 złotych. Cena obejmuje przejazd autokarem i zakwaterowanie w hotelu blisko morza. Pasjonaci zwiedzania mogą skorzystać z oferty wycieczek fakultatywnych.

Kryzysu w branży turystycznej także nie widać w Biurze

Podróży „Avanti”. W porównaniu z poprzednim rokiem liczba klientów jest mniej więcej taka sama. Bułgaria wiedze tutaj prym. – Po- byt trwa dziewięć dni razem z przejazdem. Wczasowicze mogą wybrać sobie hotel w zależności od swoich potrzeb i wymagań. Taki wyjazd to koszt w granicach 1200 – 1500 złotych. Wielu ludzi wybiera wczasy w Bułgarii dlatego, bo jest blisko. Poza tym kuszą szerokie, piaszczyste plaże i gwarantowana pogoda – mówi Aneta Tabor. Wśród wczasów krajowych największą popularnością cieszy się nadmorskie Mielno. Zakwaterowanie z wyżywieniem w sprawdzonych ośrodkach blisko plaży kosztuje ok. 100 złotych na osobę za dzień.

Dla rodziców chcących sprawić radość swoim pociechom firma „Santour” przygotowała specjalne całonocne wycieczki, na które można pojechać z dzieckiem. Oferuje ona wyjazdy do: Krainy Dinozaurów w Bałtowie, Muzeum Lalek w Piłźnie, Parku Miniatur w Inwałdzie oraz trójwymiarowego kina w Krakowie razem z wizytą w aquaparku. Dzieci mogą także zakosztować kąpiei w basenach na Węgrzech bądź przejechać się Bieszczadzką Kolejką wraz z rejssem po Zalewie Solińskim. Dla przykładu, wizyta w Piłźnie oprócz głównego punktu programu, czyli zwiedzania Muzeum Lalek, obejmuje ponadto naukę przygotowania potraw regionalnych z degustacją oraz zwiedzanie miniaturowego skansenu. Cena takich wyjazdów w zależności od odległości i przewidzianych atrakcji waha się w granicach 100 – 130 zł na osobę.

Joanna Kozimor
Fabian Miszkiele

Ciepłe kraje nadal mają wzięcie

Kryzys nam niestraszny?



Wczasy w Chorwacji? Czemu nie! Piękna pogoda i super widoki – zagwarantowane!

le, jeżdżą i teraz. Dużo było klientów przeciętnych, teraz jest ich mniej – w tym segmencie sprzedaż nieco spadła – informuje Joanna Zając, referent ds. turystyki. „Kurier” oferuje turnusy 7 i 14-dniowe – ceny uzależnione są od standardu. Tygodniowy pobyt w Turcji (hotel 5-gwiazdkowy,

o połowę niższa. Znacznie tańsza jest Chorwacja – za tygodniowy wypoczynek dla dwóch osób (apartamenty, Makarska) zapłacimy 2150 złotych.

Biuro ma w swojej ofercie także wyjazdy krajowe, głównie kolonie i obozy dla dzieci. Dla przykładu: 12-dniowy pobyt

miast Zbigniew Dufurat, właściciel BP „Vistor”, który przebywa akurat na 12-dniowej wycieczce po Hiszpanii. – Pogoda piękna, warunki luksusowe. Koszt – 1650 złotych od osoby, w tym dojazd oraz wiele atrakcji, m.in. zwiedzanie Monako i Monte Carlo, rejs statkiem – wyjaśnia. Organizacja

Dukaty bili, wodę święcili

Komańcza to pierwsza gmina w Europie środkowo-wschodniej, która doczekała się własnej waluty! No powiedzmy, że prawie własnej – wspólnie ze słowackimi Medzilaborcami wydała Pierwszego Transgranicznego Dukata Lokalnego. Inaugurację akcji emisyjnej monety połączono z tradycyjną imprezą „Spotkanie przy granicy – Radoszyckie źródło”.



Po mszy w leśnej kapliczce duchowni poświęcili Radoszyckie źródło.

Właśnie przy nim całość się zaczęła, od mszy w leśnej kapliczce, odprawianej przez duchownych ze Słowacji. Uczestnicy mogli poczuć klimat dawnych nabożeństw, zwłaszcza że „smaczku” ceremonii dodawała spowiedź pod gołym niebem. Po mszy wszyscy przeszli do pobliskiego źródła, gdzie nastąpiło poświęcenie bijącej z niego wody. Zaraz po dokonaniu tego aktu ludzie zaczęli nabierać ją do wszelkich dostępnych naczyń.

Radoszyckie źródło to miejsce kultu i uroczystości religijnych. Według podania ludowego, w XIX wieku zdarzył się tam cud – Matka Boska objawiła się ciężko chorej dziewczynie, która ozdrowiała po obmyciu się wodą z niego. Źródło zaczęło uchodzić za cudowne, a woda słynąć z mocy uzdrawiającej. – To święte miejsce, a woda z naszego źródła jest najlepsza. Dodaje zdrowia i pomaga na różne dolegliwości – powiedziała jedna z kobiet, które po poświęceniu źródła nabierały wodę.

Gorączka numizmatyków

Następnie uczestnicy uroczystości przenieśli się na boisko w Radoszycach, gdzie miała nastąpić inauguracja wydobicia dukata. Pod stoiskiem Mennicy Polskiej utworzyła się spora kolejka chętnych na zakup monet. Byli to w większości numizmatycy i kolekcjonerzy, niektórzy przybyli nawet z daleka. Zanim jednak mogli nabyć żetony, musieli poczekać na oficjalną ceremonię, podczas której Stanisław Bielawka – wójt Gminy Komańcza, wręczył historycznego pierwszego dukata Witoldowi Jaworowi – przewodniczącemu gminnej rady. – To właśnie on zaraził nas wszystkich ideą wydobicia monety i pilotował sprawę od początku do końca – podkreślał wójt.

W gronie osób, które do Radoszyc ściągnęła możliwość zakupu dukatów, znalazło się sporo sanoczan. Jednym z nich był Andrzej Budzicki: – Widać twarze znane w światku numizmaty-

ków – kilka osób z Podkarpacia, jeden pan przyjechał nawet z Warszawy. Te „żetony” mają głównie wartość kolekcjonerską, promocyjną i turystyczną. Wkrótce lokalnej monety doczekamy się też w Sanoku, a będzie to tzw. kwartnik skansenowski. Jego unikatowość polegać ma na tym, że każdy będzie mógł go sobie wybić na miejscu – powiedział sanocki numizmatyk, który monety zbiera od 12. roku życia.

Sześć tygodni w obiegu

Bieszczadzkie dukaty wydane zostały w nakładzie 20 500 sztuk, z czego 20 000 to obiegowe-mosiężne, a 500 srebrne-kolekcjonerskie. W oficjalnym obiegu będą do 2 sierpnia. Przez ten czas praktycznie na każdy weekend planowane są regionalne imprezy, na których będzie okazja nabywać monety. W tym też okresie można za nie kupować w niektórych placówkach w Komańczy i Medzilaborcach. Później ich wartość stanie się już tylko kolekcjonerska, czyli – przynajmniej teoretycznie – znacznie wyższa.



Pod stoiskiem Mennicy Polskiej zebrał się prawdziwy tłum numizmatyków i kolekcjonerów. Bieszczadzkie dukaty wzbudziły wielkie zainteresowanie.

– Pierwszy Transgraniczny Dukat Lokalny jest naturalną konsekwencją naszej wieloletniej współpracy z Medzilaborcami, w roku 2000 potwierdzonej umową partnerską. Zainteresowanie jest naprawdę duże – w tej chwili mamy zamówienia kolekcjonerów na sporą część nakładu, a monety „wirtualnie” już kilka tygodni temu wystawiane były na Allegro, uzyskując ceny rzędu 10 zł. W przyszłym roku będziemy chcieli wydać kolejną monetę, tym razem z podobizną kardynała Wyszyńskiego i wizerunkiem klasztoru komanieckiego – powiedział wójt Bielawka.

Bartosz Błazewicz

Pierwszy Transgraniczny Dukat Lokalny wybito z okazji 135-rocznicy powstania Tunelu w Łupkowie, który widać na „polskiej” stronie monety. Słowacka przedstawia cerkiew pw. św. Ducha oraz pomnik Andy Warhola, pochodzącego spod Medzilaborec. Autorem projektu jest artysta plastyk Robert Kotowicz. W wersji obiegowej moneta ma nominal 4 krzemieni/1 laborca (ok. 1 Euro), natomiast w kolekcjonerskiej – 40 krzemieni/10 laborców.

Przytul się!

Ci, którym na co dzień brakuje czułości, w środę mogli mieć jej pod dostatkiem. Wystarczyło tylko wyjść z domu. Na ulicach Sanoka można było spotkać grupę młodzieży, która uczestniczyła w akcji na rzecz ogłoszenia 24 czerwca Polskim Dniem Przytulania.



Dziewczyny przekonują: Warto się przytulać!

Propagatorkami akcji były uczennice sanockich szkół, które spacerowały po Śródmieściu, przytulając się do każdego napotkanego przechodnia. – Chciałyśmy, by coś się działo w tym mieście. Ludzie chodzą zabiegani, nie mają na nic czasu. Pomysłaliśmy, że zrobi im się miło, gdy ktoś się do nich przytuli. Przytulanie jest przyjemne, wtedy przekazuje się dobrą energię, a ludzie stają się radośniejsi. Staraliśmy się poprawić humor mieszkańcom Sanoka i przy okazji sobie – mówią dziewczyny.

Dla tych, którym przytulanie przypadło do gustu, pomysłodawcy ogólnokrajowej akcji przygotowali stronę internetową. Pod adresem www.dzienprzytulania.pl zainteresowani mogą dopisać się do listy tych, którzy chcą, by 24 czerwca został Polskim Dniem Przytulania. Po to, aby tak się stało, potrzeba sto tysięcy podpisów. – Przytulanie to najprostszy sposób, by podarować drugiemu człowiekowi odrobinę ciepła. Nie wymaga szukania odpowiednich słów, nie trzeba się go uczyć ani ćwiczyć, nie nic nie kosztuje – piszą autorzy na swojej stronie internetowej.

Fabian Miszkiele,
Michał Domowicz

Trzymają się razem od pół wieku

Oddział Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów liczy już 50 lat. Jubileuszowe spotkanie potwierdziło, jak bardzo jest potrzebny, zwłaszcza teraz, gdy nie ma „zielonego światła” dla ludzi starszych, gdy wielu z nich oczekuje podania ręki czy choćby życzliwego słowa.



Jubilat działaczami stoi. Dyplomy za pracę społeczną i długoletnią przynależność do związku przyjmowano z przejęciem i satysfakcją.

Sanocki oddział, będący jednym z 27 na Podkarpaciu, zrzesza 567 członków, a tworzą go koło miejskie i cztery koła gminne. Jego szeregi systematycznie topnieją, gdyż wielu z członków wybiera oszczędzanie nawet na niewielkich składkach, inni odchodzą, uznając, że pomoc związku jest zbyt skromna, prawie żadna. – W ciągu roku wydaliśmy 921 zaświadczeń dających ulgowy przejazd liniami PKP, udzieliłiśmy 37 zapomóg na kwotę 4020 zł. To wszystko na co nas było stać. Nie ma sponsorów, nie ma pieniędzy, a potrzeby i oczekiwania są coraz większe – mówiła Lidia Filipczak, prezes oddziału. Z konieczności więc koncentrują się na innych formach działania. Organizują czas wolny swoim członkom, zapraszając ich na wycieczki i pielgrzymki, odwiedzają chorych w ich domach, szpitalach. I to właśnie łączy ich ze sobą, daje przekonanie, że razem jest łatwiej.

Właśnie na to zwrócił uwagę w swym wystąpieniu burmistrz Wojciech Blecharczyk: – Tworzycie grupę wsparcia dla ludzi, którzy zawodowo przestali się realizować. Oni tego potrzebują, zwłaszcza, że żyje się

coraz trudniej. A przecież reprezentujecie pokolenie, które zawsze spotykało się tylko z obietnicami, że będzie lepiej, że jeszcze trochę(...) Trzymajcie się razem, wspomagajcie się, bądźcie dla siebie życzliwi. To pomaga. A Jubilatowi kląniam się, dziękując za ciężką pracę na rzecz ludzi oczekujących pomocy i życząc energii

na kolejne, chyba wcale nie łatwiejsze lata. Z gratulacjami i podziękowaniami wystąpił też Alfred Maczuga, członek zarządu głównego PZERil i prezes zarządu wojewódzkiego w Rzeszowie. – 50 lat waszej działalności dowodzi niezłomnością, że jesteście potrzebni, że spełnialiście bardzo ważną rolę dla bliźnich potrzebujących wsparcia. Wasz oddział postrzegany jest jako jednostka prężna, aktywna, wyraźnie widoczna w środowisku. Za tę ciężką pracę serdecznie wam dziękuję – powiedział. Równocześnie odczytał list gratulacyjny od przewodniczącej Związku p. Elżbiety Arciszewskiej.

W związku z jubileuszem Oddziału Rejonowego Związku, zarząd główny

odznaczył Złotą Odznaką Honorową „Zasłużony dla PZERil”: ks. prałata Adama Sudoła, starostę sanockiego Wacława Krawczyka, burmistrza m. Sanoka Wojciecha Blecharczyka, wójta gminy Bukowsko Piotra Błażejowskiego oraz działaczy związku: Józefę Oleniacz, Józefa Banasiewicza (przew. koła gminnego w Bukowsku), Romanę Żółkiewiczą (przew. koła w Zarszynie) oraz Zdzisława Nowaka.

Doceniło działalność Jubilata Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, przyznając jego działaczom statuetki „Grzegorza z Sanoka”. Z rąk członka zarządu Towarzystwa Roberta Najsarka otrzymali je: Lidia Filipczak, Stanisława Kiniorska, Józefa Oleniacz i Zdzisław Nowak. Dyplomy gratulacyjne Urzędu Miasta burmistrz W. Blecharczyk wręczył: Zdzisławowi Nowakowi, Stanisławie Kiniorskiej oraz Józefie Oleniacz. Ponadto kilkanaście osób otrzymało dyplomy za społeczną pracę oraz za długoletnią przynależność do Związku.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się od mszy świętej, odprawionej w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. W części artystycznej z programem dedykowanym sanockim emerytom, rencistom i inwalidom zrzeszonym w oddziale obchodzącym jubileusz 50-lecia wystąpiły zespoły artystyczne SDK: Zespół Tańca Ludowego SANOK oraz najmłodsza grupa formacji tańca towarzyskiego FLAMENCO.

emes



Złotą odznaką „Zasłużony dla PZERil” dekoruje Zdzisława Nowaka, wiceprzewodniczącego Oddziału, członek zarządu głównego Alfred Maczuga.

Zasłużony dla „Solidarności”

Znany i ceniony działacz „Solidarności” EUGENIUSZ CHYTŁA został odznaczony medalem i odznaką „Zasłużony dla NSZZ Solidarność”. Uroczystość odbyła się we wtorek (23 bm.) na sanockim zamku podczas posiedzenia Zarządu Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność”.

Klimat i sceneria spotkania były wyjątkowe. Wspominano doniosłe wydarzenia sprzed dwudziestu lat, związane z pierwszymi wolnymi wyborami. Komnata zamkowa, gdzie mówiono o tym, tworzyła szczególnie nastroj patriotyzmu. O kampanii wyborczej do sejmiku kontraktowego i senatu w b. województwie krosieńskim mówił ciekawie Bogusław Kleszczyński z rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Sporo uwagi poświęcił okresowi przechodzenia z konspiracji do jawnej działalności w latach 80. Mało kto już wie, czy pamięta, że pierwszą strukturą „Solidarności”, która to uczyniła, był sanocki „Autosan”. Potem był Tymczasowy Zarząd Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność” z Zygmuntem Błazem na czele, a chwilę potem wybory. Przywołajmy nazwiska kandydatów. Tych z „opozycji” – Jerzego Osiatyńskiego i Pawła Chrupka – do Sejmu oraz Gustawa Holubka i Andrzeja Szczypiorskiego do Senatu. Przypomnijmy liderów ówczesnej koalicji PZPZ i ZSL wybranych do parlamentu: Marię Czenczek, Zbigniewa Balika i Elżbietę Pogonowską-Jucha. I zakończmy ten wątek głównym przekazem społecznym wyborów z 4 czerwca 1989 roku, zamykającym się w krótkim stwierdzeniu:

63,22 procent wyborców opowiedziało się za odrzuceniem koalicji.

Jednym z bohaterów tamtych wydarzeń był Eugeniusz Chyła, sanoczanin, ur. 10 maja 1940 roku, absolwent Technikum Mechanicznego w Sanoku (1959 r.) oraz Politechniki Krakowskiej – wydz. mechaniczny (1973). Już w 1968 roku pokazał swój charakter, publicznie zabierając głos

sanockiej „Solidarności”, członkiem Zarządu Regionu Podkarpacie i – jak stwierdził po latach ks. Adam Sudoł – jednym z najbardziej bezkompromisowych działaczy „Solidarności” przeciwko ówczesnej władzy. Nic dziwnego, że w pamiętnym grudniu 1981 roku był jednym z pierwszych internowanych. Do lipca 1982 przebywał w więzieniu w Załężu. Po powrocie na wolność jeszcze bardziej uaktywnił się jako wróg systemu. Niekiedy, zastraszany postanowił skorzystać z „zaproszenia” i wyemigrował z kraju. Przez wiele lat przebywał w stanie Teksas, ale cały czas myślał o powrocie do Ojczyzny, do swego ukochanego Sanoka. I wrócił do niego.

Uroczyste posiedzenie Zarządu Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność” pozwoliło mu przypomnieć sobie tamte lata. Znowu zetknął się z kolegami spod znaku „S”, ocenił „nic się nie starzejecie. Jesteście jak wtedy...” Ze wzruszeniem odebrał z rąk liderów związku: przewodniczącego Zarządu Regionu Tadeusza Majchrowicza i jego zastępcę, a zarazem szefa oddziału „S” w Sanoku Andrzeja Szalę pamiątkowy medal, dyplom oraz odznakę „Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”. Tytuł ten przyznały mu najwyższe władze związku na Krajowym Zjeździe „Solidarności” w Wadowicach.

Gratulujemy panie Eugeniuszu! Był pan i pozostaje jedną z wielkich postaci sanockiej opozycji solidarnościowej, a także człowiekiem zasłużonym nie tylko dla „Solidarności”, ale i dla Sanoka.

Marian Struś



Znow w gronie przyjaciół, w którym zawsze czuł się najlepiej. Pan Eugeniusz Chyła (drugi z lewej), a obok niego ks. Adam Sudoł i Tadeusz Majchrowicz, z lewej strony Andrzej Szall.

w obronie studentów warszawskich. Od 1976 roku współdziałał z ks. proboszczem Adamem Sudołem, organizując uroczystości patriotyczne. Szybko stał się obiektem uwagi, a następnie represji ze strony aparatu bezpieczeństwa. Zwykle nie na własne życzenie zmieniał miejsce pracy, a prowadziło ono ze Stomilu, przez Autosan, PKS do Zakładów Mięsnych. Był jednym z założycieli struktur

Pożegnanie z festiwalem Muzyka Młodych u Franciszkanów

Mocny akord

To był wspaniały koncert, w którym wystąpił jeden z najznakomitszych organistów europejskich Gerhard Gnann, w towarzystwie swojej córki Marii, grającej na flecie i oboju barokowym oraz jej przyjaciela skrzypka – Juliana Fahrnera. Radość z tej niezwykle uczty muzycznej zmała zła wiadomość, iż klasztor o. Franciszkanów opuszcza twórca festiwalu o. Jacek Wójtowicz i sobotni koncert jest ostatnim akordem festiwalu Muzyka Młodych u Franciszkanów w sanockiej świątyni.



O. Jacek Wójtowicz dziękuje znakomitym wykonawcom pożegnalnego koncertu festiwalowego MMuF. Koncertu, który był równocześnie jego pożegnalnym występem, a także pożegnaniem festiwalu.

Zanim doszło do pożegnań, kościół wypełnił się cudownym brzmieniem muzyki w najlepszym mistrzowskim wydaniu artystów pochodzących z Moguncji. Obok utworów wchodzących w skład światowej klasyki organowej, wykonali oni kilka mniej znanych utworów w różnych zestawieniach instrumentalnych. To była prawdziwa uczta muzyczna, wspaniałe zwieńczenie 4-letnich festiwalowych spotkań w Sanoku. Zakończyły ją długo niemilknące oklaski na stojąco, kwiaty, bisy, wszystko jak na każdym liczącym się festiwalu.

A potem były już pożegnania, w których słowa szczerzej podziękowań łączyły się z żalem, że to już koniec. O. Jacek dziękował obecnej na koncercie Wandzie Falk, dyrektorowi muzycznemu festiwalu, sponosorom, bez których nie udało się go prowadzić oraz wiernym słuchaczom. – Dzięki idei festiwalu, którą postanowiłem przeszczepić z gruntu przemysłowego na sanocki, udało się uratować zabytkowe XVIII-wieczne organy, dzieło Jana Śliwińskiego. Miały już iść do pieca, a stały się instrumentem koncertowym. I to też jest sukcesem tego festiwalu – mówił

o. Jacek. – Odwołując się do samego festiwalu stwierdził: – Marzę o dalszym jego trwaniu, choć już nie u sanockich franciszkanów – powiedział na zakończenie.

Dziękował sponsorom, ze Skokiem Stefczyka na czele, a także Urzędowi Miasta, Sanvitowi, PGNiG, sklepowi Modar, Veranda Cafe, pracowni Krokus, kwiaciarni Alfea, SPGK, firmie Dekor Studio oraz sponsorom medialnym, wśród których nie zabrakło – oczywiście – „Tygodnika Sanockiego”. Wszyscy otrzymali piękne dyplomy oraz nagrania z koncertów festiwalowych, wspaniałe pamiątki po czymś pięknym i wzniosłym, co – niestety – przechodzi do historii.

A potem były już podziękowania dla o. Jacka za wielką pracę, jaką wykonywał dla Sanoka. Pospieszyli z nimi: burmistrz Wojciech Blecharczyk, zarząd Sanockiego Towarzystwa Muzycznego i kierownictwo Państwowej Szkoły Muzycznej, członkowie chóru parafialnego i parafianie. – Pracując w Krakowie, będę o was wszystkich pamiętał. Jesteście w moim sercu – zapewniał wzruszony zakonnik.

emes

Czcigodny Ojciec

Z głębokim żalem przyjąłem decyzję Przełożonych Ojca, przenoszącą Ojca do pracy w innym mieście. Z żalem – bo zaliczam się do tych sanoczan, którzy z najwyższym uznaniem obserwowali Ojca aktywność, ofiarność, pomysłowość, którzy z radością uczestniczyli w wydarzeniach, kreowanych przez Ojca.

Imprezy kulturalne i sportowe, inicjatywy społeczne – to była naprawdę nowa, wysoka jakość. Sanok od wieków gościł OO. Franciszkanów, ale tak ożywionych, serdecznych i pożytecznych kontaktów z klasztorem, takiej bliskości z jego mieszkańcami nie przeżywał bodaj nigdy. To wielka zasługa Ojca.

Wierzę jednak, że nasze kontakty i wspólpraca nie zostaną przerwane, że – jak przystało na laureata Nagrody Burmistrza Sanoka z 2008 roku – będzie Ojciec zachowywał nasze miasto w sercu i życzliwej pamięci.

Z wyrazami najwyższego szacunku
Wojciech Blecharczyk
Burmistrz Miasta Sanoka

Moja nadinterpretacja

Zamieszczony przed tygodniem tekst „Barbarossy nie będzie” wywołał ostry odzew Łukasza Solona, szefa Grupy Rekonstrukcji Historycznej „San”. Oburzyło go zaprezentowanie rzekomej „opinii” grupy w sprawie finansowania rekonstrukcji przez Urząd Miasta, a zwłaszcza łączenie jej z występem zespołu „Omega”. Faktem jest, że nikogo z grupy o to nie zapytałem, nie mam też dowodów na to, że osoby, które dzwoniły do redakcji, są jej członkami.

Ł. Solon uznał za krzywdzące przypisywanie grupie słów, których nikt z jej członków nie wypowiedział. Żądając sprostowania, podkreślił, że „San” zdecydowanie odcina się od wszelkich pomówień w tej sprawie i pragnie, by redakcja nie wiązała grupy z koncertem zespołu „Omega”, gdyż sprawa ta nie jest i nigdy nie była przedmiotem zainteresowania grupy. Wyrzucił też zdumienie, że wnioski zostały wyciągnięte na podstawie m.in. anonimowych wpisów na forach internetowych, a nie poprzez zapytanie samych zainteresowanych. Wspomniany artykuł

uznał za krzywdzący i niemotywuujący do dalszej pracy społecznej.

Od autora. Wnioski takie automatycznie nasunęły mi się po odebraniu kilku „gorących” telefonów i lekturze tekstów w innych mediach: za każdym razem fakt odwołania „Barbarossy” konfrontowano – bardziej lub mniej jednoznacznie – z koncertem węgierskiej legendy rocka. Anonimowe wpisy na forach nie miały dla mnie żadnego znaczenia. Jeżeli moja interpretacja tematu była błędna, to przepraszam członków GRH „San”.

Bartosz Błażewicz

OGŁOSZENIA

Burmistrz Miasta Sanoka

zaprasza rzemieślników, rękodzielników i twórców ludowych do wystawiania i zaprezentowania swoich wyrobów podczas Jarmarku Ikon, który odbędzie się 19 lipca 2009 roku w Sanoku. Wszelkie informacje dotyczące jarmarku uzyskacie Państwo pod numerem telefonu: 013-465-28-23 lub 013-465-28-28.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA z dnia 26 czerwca 2009 r.

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001r. Prawo ochrony środowiska (j.t. Dz. U. z 2008r. Nr 25, poz. 150 z póź. zm.), w związku z art. 153 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227) informuje się wszystkich zainteresowanych, że w dniu 19 czerwca 2009 r. została wydana decyzja administracyjna znak: TG.A.III.73311/17/2008 określająca środowiskowe uwarunkowania zgody na realizację przedsięwzięcia na środowisko, dla inwestycji pod nazwą: „**Dobudowa skrzydła do Zamku, dobudowa piwnic do zamku, dobudowa skrzydła do budynku administracyjno-magazynowego**” przewidzianej do realizacji na działce Nr: 627 położonej w Sanoku przy ulicy Zamkowa 2.

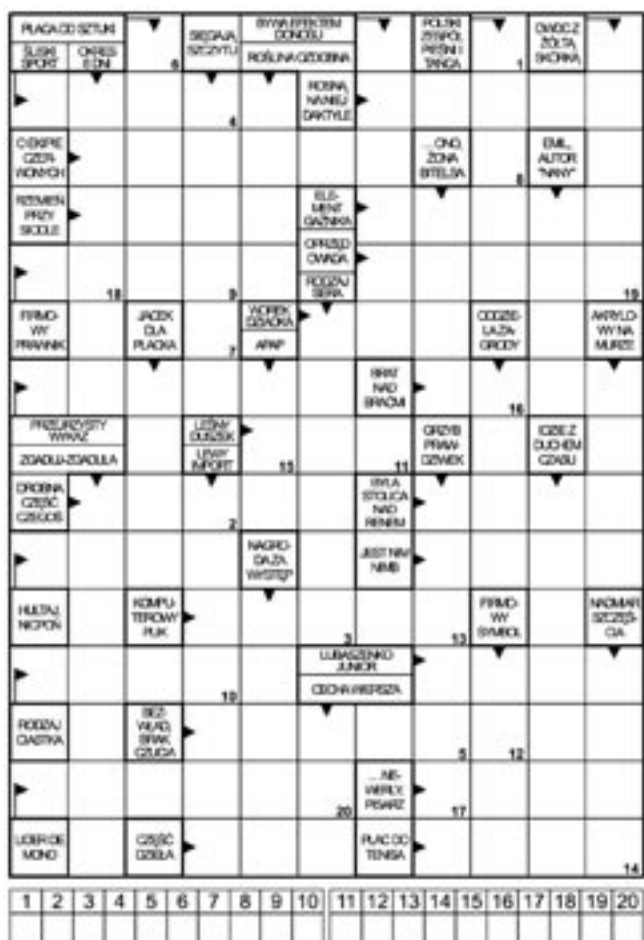
Każdy ma prawo do zapoznania się z treścią wydanej decyzji w Urzędzie Miasta Sanoka 38-500 Sanok, ul. Rynek 1 pok. 54 w godzinach pracy Urzędu, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia tj. **do dnia 30 lipca 2009 r.**

KRZYŻÓWKA NR 26

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł ufundowana przez BGŻ, ul. Jagiellońska 19, tel. 013-465-69-15. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD i Blu-Ray Disc (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Bank BGŻ
38-500 Sanok
ul. Jagiellońska 19
tel. 013-465-69-15

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.



Rozwiązanie krzyżówki nr 24:

SZTUKA STAROŻYTNEJ GRECJI

1. Maria Stefanowska, ul. Daszyńskiego, 2. Tadeusz Dżugan, Pakoszówka, 3. Ryszard Markiewicz, ul. Stróżowska.

TO I OWO

DOKĄD?

To tytułowa piosenka i nazwa koncertu ewangelizacyjnego zorganizowanego w ubiegłą niedzielę przez młodych artystów z Sanoka w Domu Kultury Caritas.



Tapping to tylko jedna z technik, którymi zachwycał Kuba Badecki w swoich solówkach.

Zespół w składzie – Kinga Twarda, Sylwia Węgrzyn, Tomasz Zarzycki, Grzegorz Mańko, Michał Badecki i Kuba Badecki – został założony z myślą o jednym koncercie. Celem był przekaz treści z Pisma Świętego w rockowym wydaniu.

Muzycy zaprezentowali repertuar własnej aranżacji do utworów Mariusza Tryby i Matana Sumińskiego z *Pomocy Duchowej*. Słowa zmuszające do refleksji, wielobarwny wokół Kingi Twardej i Sylwii Węgrzyn, popisowe solówki i improwizacje Kuby Badeckiego, – to wszystko decydowało o charakterze i niezwykłości koncertu. Piski, okrzyki i oklaski towarzyszyły publiczności za każdym razem, gdy zespół kończył utwór.

– Pomysł pojawił się już w grudniu. Źródłem inspiracji były zespoły *Hillsong United* i *Pomoc Duchowa*. Ich sposób życia, zachowanie na scenie, pokora, głębia muzyki i prezentowanych treści, serce wkładane w najdrobniejszy szczegół, to mnie zachwyciło. Pomyślałem, że może uda się zrobić coś ambitnego i oddającego klimat ich koncertów. W kwietniu rozpocząłem poszukiwania chętnych. Pierwsza próba odbyła się w składzie 3 osobowym i praktycznie była totalną rozsypką. Kolejna, już z obecnym składem, odbyła się w połowie maja. Ruszyliśmy pełną parą. Cieszę się z tego, co udało nam się osiągnąć. Z wielką chęcią kontynuowałbym to za rok. Nie chcę, by zmarnowało się to, co przez ten czas zrobiliśmy – mówi pomysłodawca, Tomek Zarzycki.

Michał Domowicz

Śladem naszych publikacji

Ad Vocem

Jestem bardzo zbulwersowany stanowiskiem znającego nam językoznawczy prof. Jerzego Bralczyka, które zostało zaprezentowane na łamach „TS” nr 24 w artykule „LUBIĘ LUZY W JĘZYKU”.

Na zadane pytanie przez Panią Redaktor J. Kozimor, co Pan profesor o tym sądzi, że nauczycieli oburzył słownik multimedialny PWN dla gimnazjalistów, w którym nie brak wulgaryzmów, Pan profesor odpowiada: „Te słowa istnieją w naszym języku i ich utajanie nie ma sensu”. Wulgaryzmy są piękne i potrzebne...

Jest to bardzo smutne i żałosne, jeśli tacy ludzie jak Pan profesor, kwiat naszej polskiej kultury i inteligencji, nie widzą nic złego w wulgaryzmach, a wręcz coś przeciwnego. Wypada tylko usiąść i płakać.

O zgrozo, czyżby szkoła miała uczyć jeszcze poprawności wypowiedziania niecenzurowanych słów – a może jeszcze odmienić je przez wszystkie przypadki? Czy to nie jest jakaś paranoja?

Teraz to już nie tylko na ulicy, ale w programach TVP wulgaryzmów nie brakuje. Jak widać, to coś się tu dzieje bardzo niedobrego w naszej oświacie i kulturze. Chamstwo wciśnięte się w nasze życie coraz bardziej, oknami i drzwiami. Tzw. popkultura, filmy, które epatują widza gwałtem i przemocą, plus wulgaryzmy, to nic innego, jak zgnilizna moralna kopowana żywcem z Zachodu.

Pytanie czysto retoryczne, czy mamy to wszystko zło tolerować i przechodzić wokół tego obojętnie? Myślę jednak, że nie potrzeba tu nikogo przekonywać, że ma to wszystko, razem wzięte, demoralizujący i destrukcyjny wpływ na wychowanie młodego pokolenia.

Nie chcę dopuszczać myśli, jakkolwiek ona się sama jawi, że może są jakieś ukryte siły demoniczne, którym to bardzo zależy, aby nasze społeczeństwo było moralnie słabe. Wiemy przecież, że moralność ma ścisły związek z ideowością, a to wiąże się z patriotyzmem, a wszystko razem, jest siłą naszego państwa i narodu.

Na koniec przytoczę jedną ze wskazówek, jednego z ideologów i pseudoreformatorów: „Jeśli będziecie chcieli zdobyć któryś naród, to w pierw należy zniszczyć jego moralność, a on sam wpadnie w wasze ręce, jak dojrzałe jabłko drzewa”.

Myślę, że chyba coś w tym jest z prawdy.

Inż. Edward Hajduk

Diabetycy wybrali

18 czerwca odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Sanockiego Koła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Zebrani podsumowali swoją 6-letnią pracę, a następnie wybrali nowy zarząd.

Sanockie Koło PSD działa od 1988 roku. Ostatnie lata to przede wszystkim realizacja wielu projektów i planów. Edukację chorych prowadziła Alina Kawa – pielęgniarka, specjalista diabetolog. Ponadto Koło zorganizowało sporo imprez szkoleniowo-integracyjnych, m.in. wycieczkę do Wysowej Zdrój, zwiedzanie Skansenu z przewodnikiem, ogniska i zabawy na Białej Górze. Zarząd

udzielał pomocy członkom poprzez wymianę gleukometrów, wypożyczanie sprzętu rehabilitacyjnego, odwiedzin chorych, których w Sanoku i okolicy jest sporo (ponad 5 tysięcy zarejestrowanych w poradni diabetologicznej).

Na spotkanie przybyło 57 osób. Zebrani podsumowali pracę zarządu na przestrzeni

6 lat – Podziękować należy przede wszystkim prezesowi p. Stanisławowi Grochmalowi za jego wkład pracy i pomoc. Dzięki staraniom zarządu udało się zaoszczędzić ponad 20 tys. złotych i rozdisponować na nowe cele – mówi były wiceprezes Józef Sieczkowski.

Po godzinie 12 rozpoczęły się wybory. Członkowie zgłaszali kandydatury do zarządu (9 miejsc) i komisji rewizyjnej (3 miejsca). Pomimo gorącej atmosfery, burzliwej wymiany zdań, wielu „za” i „przeciw”, wyniki zostały ogłoszone. Nowym prezesem został Bolesław Szymbist (na zdjęciu), jego zastępcą



Kazimiera Rybczak, a sekretarzem Krystyna Grałka. Finansami zarządu kieruje Krystyna Zajdel.

Michał Domowicz



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



FUNDUSZ SPOŁECZNY

Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku realizuje projekt

„Sprawne działanie”

współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach

Europejskiego Funduszu Społecznego.

Realizacja projektu ma za zadanie upowszechnienie i podniesienie jakości usług pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego świadczonych przez Urząd.

WARTOŚĆ PROJEKTU – 291 800,00 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku zachęca do korzystania z usług:

- pośrednictwa pracy (działania mające przede wszystkim na celu udzielenie pomocy bezrobotnym i poszukującym pracy w uzyskaniu odpowiedniego zatrudnienia oraz pracodawcom w pozyskaniu pracowników o poszukiwanych kwalifikacjach zawodowych),
- poradnictwa zawodowego (działania skierowane do osób bezrobotnych i poszukujących pracy, które stoją przed koniecznością wyboru zawodu, miejsca pracy, doskonalenia i zmiany kwalifikacji oraz pomoc pracodawcom w doborze kandydatów do pracy).

Poradnictwo zawodowe:

Budynek A, tel. 013-46-570-35, 013-46-570-60

Budynek B, tel. 013-46-570-58

Pośrednictwo pracy:

Budynek A, tel. 013-46-570-42, 013-46-570-47,

013-46-570-48, 013-46-570-46, 013-46-570-50



Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku:

ul. Rymanowska 20A, 38-500 Sanok, tel. 013-46-570-00, fax. 013-46-570-01

e-mail: rzsa@praca.gov.pl, <http://www.pup.sanok.pl>

Anita awansowała, trener bliski zawatu

Siedmioboistka Komunalnych Anita Maciejowska pojedzie na lipcowe Mistrzostwa Polski Juniorek Młodszych. Awans wywalczyła w Mistrzostwach Okręgu Warszawskiego, prawie przysprawiając o zawal trenera Ryszarda Długosza.

W pierwszej konurencji – bieg na 100 metrów przez płotki – Maciejowska uzyskała czas 17,05. Horror zaczął się w skoku wzwyż. – Widziałem, że Anita jest trochę nieswoja, więc postanowiłmśy startować od 130 cm. Miała jednak problemy z nabiegiem i pierwsze dwie próby zepsuła. Trzecia była walką o przetrwanie – gdyby znów straciła, wracalibyśmy do domu już po drugim boju. Biegła nierówno, gubiła rytm, ale na szczęście tym razem dała radę. Na kolejnych wysokościach też były rzutki, jednak ostatecznie udało się osiągnąć 148 cm – powiedział trener Ryszard Długosz.

Następnie Maciejowska pchnęła kulą 7,40 m i przebiegła 200 m w 28,06 s. Tego dnia nie leżały jej skoki – w dal osiągnęła tylko 4,51 m, prawie pół metra mniej od rekordu życiowego. – Na dwie konkurencje przed końcem sytuacja wydawała się beznadziejna, jednak Anita wróciła do gry świetnym rzutem oszczepem – 29,55 m,



W Warszawie walkę o awans Anita Maciejowska rozpoczęła od biegu na 100 metrów przez płotki.

aż o 4 więcej od „życiówki”. Całość kończył bieg na 800 m, musiała zrobić czas poniżej 2.36. Kazałem jej trzymać się najlepszej zawodniczki, jednak ta – mając już awans – bieg potraktowała ulgowo. Efekt był taki, że na ostatniej prostej wrzeszcza-

łem na Anitę, by finiszowała jak szalona, niemal z „mgłą na oczach”. Na szczęście udało się – 2.34,16 – opisywał zmagania trener Długosz.

w Krakowie nie będzie jedyną reprezentantką Komunalnych – w najbliższy weekend ostatnią szansę awansu spróbuje wykorzystać Paulina Faka (Rzeszów, bieg na 400 m).

* * *

O tym, że Maciejowska może uzyskać lepsze wyniki, przekonały wcześniejsze Mistrzostwa Regionu Juniorów Młodszych w Rzeszowie. Zdobyła tam dwa medale – złoty w biegu na 100 m pp (16,40) i brązowy w skoku wzwyż (150). Była też 4. w oszczepie. Srebro, i to podwójne, wywalczyła P. Faka – na 100 m (12,97) i 400 m (62,12). Natomiast na najniższym stopniu podium stawali: Magdalena Wojtoń (kula – 8,20) i Michał Pitrus (100 m – 11,52), który znów poprawił swój najlepszy wynik. **Inne miejsca w dziesiątkach:** 100 m – 7. ex aequo Angelika Faka i Martyna Bieleń (po 13,44), 200 m – 4. Pitrus (24,51), skok w dal – 9. A. Faka (4,72), 10. Bieleń (4,28). 1000 m – 6. Justyna Trzciańska (3.30,01), oszczep – 4. Łukasz Zimak (42,43).

Bartosz Błażewicz

Ekoball na „piątkę”

Młodzicy młodszy Ekoballu zajęli 5. miejsce w ogólnopolskim turnieju Polcourt Orlik Cup 2009. Finał odbył się w Bydgoszczy.



Decydującą rozgrywkę piłkarze Tomasz Matuszewskiego rozpoczęli rewelacyjnie, pierwszych rywali roznosząc w dwucyfrowych rozmiarach. Drugi również przyniósł okazałe zwycięstwo (6-0), ale dwa kolejne spotkania Ekoball przegrał. O ile w ostatnim spotkaniu grupowym, mając już awans, można było sobie na to pozwolić, to porażka w ćwierćfinale wyeliminowała chłopaków z walki o medal. Mimo wszystko sanocka drużyna zajęła 5. miejsce – najwyższe z drużyn, które odpadły w ćwierćfinałach.

* * *

Ekoball zakłada kolejną szkołkę piłkarską, tym razem w Trepczy – wspólnie z Gminą Sanok. Chłopcy z roczników 1999 i 2000 już w lipcu rozpoczną treningi pod okiem Mariusza Sumary (piłkarz Stali).

Oni grali w Bydgoszczy. Od lewej: Karol Krokis, Michał Krowiak, Jakub Wajda, Mateusz Gierczak, Dawid Gąsior, Gabriel Drobot i trener Tomasz Matuszewski, poniżej: Jakub Haduch, Kacper Antol, Konrad Kaczmarek, Krystian Jaklik i Arkadiusz Fecin.

Grały dzieci i młodzież

Rozegrano dwa turnieje siatkówki „O Puchar Prezesa TSV Mansard”. Zawody kadetów zwycięsko zakończyli gospodarze, wśród podstawówek najlepsza była „czwórka”.

Kadeci grali w „Arenie”, oprócz TSV startowały trzy ekipy szkolne – Gimnazjum nr 3 Sanok, Gimnazjum nr 1 Zagórz i Zespół Szkół nr 3. Młodzież walczyła na całego, aż połowa pojedynków kończyła się breakami. Niespodzianki jednak nie było – z kompletem punktów wygrała drużyna klubowa, wyprzedzając G1, G3 i ZS3.

Turniej minisiatkówki rozegrano w Szkole Podstawowej nr 1. Oprócz gospodarzy i „czwórki” udział wzięła także „dwójka”. Pewne zwycięstwo odnieśli siatkarze SP4, czyli medalistów Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Podopieczni Roberta Ćwikły pewnie pokonali obu rywali, w żadnym secie nie tracąc więcej niż 18 punktów. Miejsce 2. zajęła „jedyńska”.

blaz

Turniej kadetów: ZS3 – TSV 0:2 (-20, -21), G3 – G1 Zagórz 1:2 (19, -23, -12), TSV – G1 Zagórz 2:1 (20, -11, 9), ZS3 – G3 0:2 (-17, -16), G3 – TSV 1:2 (-20, 16, -10), ZS3 – G1 Zagórz 0:2 (-20, -17). Wyróżnienia dla najlepszych: zawodnik – Rafał Jaklik (TSV), atakujący – Marcin Kurkarewicz (ZS3), rozgrywający – Adam Zoszak (TSV), blokujący – Maciej Kochanowski (G1 Zagórz), broniący – Damian Izdebski (G3).

Turniej podstawówek: SP1 – SP2 2:0 (11, 14), SP1 – SP4 0:2 (-18, -7), SP4 – SP2 2:0 (10, 15). Wyróżnienia: zawodnik – Daniel Terkała, rozgrywający – Wojciech Draguła, atakujący – Marcin Słowiak (wszyscy z SP4), blokujący – Tomasz Jaklik (SP1), broniący – Damian Naleśnik (SP2).

– Obie imprezy stały na dobrym poziomie. W turnieju kadetów napotkaliśmy twardy opór, choć zaznaczyć trzeba, że w pozostałych drużynach też grali zawodnicy z TSV. Z dobrej strony pokazali się i inni, którzy na co dzień nie uprawiają siatkówki. Jeżeli chodzi o zawody podstawówek, to zdecydowanie dominowała SP4, prezentująca wysoki poziom wykształcenia. Jako ciekawostkę dodam, że w ekipie SP2 grały dwie zawodniczki, podopieczne Katarzyny Roszniowskiej. Dzieci walczyły z wielkim zaangażowaniem, szczególnie w akcjach obronnych – powiedział Wiesław Semenik, trener TSV.

Złota spławikowców!

XXXI Mistrzostwa Okręgu w Wędkarstwie Spławikowym okazały się bardzo udane dla koła nr 1. Tytuły indywidualne zdobyli Anna Rączka (kobiety) i Wojciech Chyć (juniorzy), co przełożyło się na pewne zwycięstwo drużynowe.

Zawody rozegrano na stawach w Ujeździe koło Jasła. Ryby bardzo dobrze brały na ochotkę, zwłaszcza płocie i leszcze. Najlepsi mieli wyniki powyżej 10 kg. Generalnie drugi rezultat mistrzostw uzyskał Chyć, łowiąc prawie 12 kg. W kategorii juniorów obie tury wygrał z dużą przewagą. Podobnie jak A. Rączka (prawie 10,5 kg), zdecydowanie

najlepsza wśród pań. Skład zespołu koła uzupełnili senior Robert Woźny i kadet Michał Talar, którym przypadły 6. lokaty. Efektem był złoty medal drużynowy, zdobyty w efektownym stylu – prawie 15 kg ryb więcej niż 2. w klasyfikacji Krosno. „Jedynkę” reprezentował też startujący indywidualnie Janusz Rączka – 4. wśród seniorów.



Drużyna „jedynek” odbiera gratulacje za zwycięstwo.

* * *

Kolejne zawody Grand Prix okręgu mieli spinningiści. Na Zalewie Solińskim w Rajskim jednego szczupaka złowił Andrzej Cielemecki, co dało mu 8. miejsce. Mimo przeciętnego wyniku awansował na 2. pozycję w klasyfikacji: ma 43 punkty, tracąc zaledwie 5 do Piotra Koniecznego z Jasła. – Zostało jeszcze kilka startów, jest więc szansa na końcowe zwycięstwo. Będę walczył – zapowiada wędkarz z koła nr 1.

bb

I Memoriał Jana Macko

W latach 1971-2000 był nauczycielem WF w podstawówce w Besku, trenerem młodych piłkarzy, fanatykiem piłki nożnej i przyjacielem młodzieży, której dawał z siebie wszystko. Zmarł w grudniu 2008 r. w wieku 67 lat. Jego dumni wychowankowie z lat 70., dla upamiętnienia wspaniałej postaci „Pana Janka”, zorganizowali turniej piłkarski juniorów młodszych, będący Memoriałem im. Jana Macko. Będą chcieli go kontynuować.

Na stadion Przełomu Besko stały się 4 ekipy, które przyjęły zaproszenie do turnieju – Czarni Jasło, Stali Sanok, Cosmos Nowotaniec i Przełom Besko.

Zaczęło się sensacyjnie. W pierwszym meczu eliminacyjnym Czarni rozgromili Stal 5-0. W drugim Przełom uległ Cosmosowi 2-3, a strzelcem wszystkich bramek dla zwycięzców był Mateusz Królicki. Dla pokonanych dwie zdobył Kamil Kielar.

Jackowski i Dominik Lipowicz. W wielkim finale Czarni pokonali Cosmos 2-0.

Najlepszym bramkarzem został Mateusz Ligara z Czarnych, a królem strzelców Kamil Kielar z Przełomu (5 goli). Pomysłodawcami memoriału byli Leszek Cieplý i Adam Białas – w latach 1979-99 wchodzili w skład drużyny „Pana Janka”, która wywalczyła sensacyjny awans do Podkarpackiej Ligi Juniorów.



Wszystkie drużyny uhonorowano pucharami, które wręczali goście Memoriału: Leszek Cieplý – radny sejmiku wojewódzkiego, Mariusz Bałaban – wójt gminy Besko oraz Adam Białas – prezes Przełomu.

W meczu o 3. miejsce Przełom rzucił na kolana Stal, pokonując ją 7-1. Trzy gole strzelił Kamil Kielar, a po 2 Mateusz Za-

Memoriał został rozegrany przy współpracy i pomocy finansowej wójta gminy Besko i Starostwa powiatowego w Sanoku.

emes

„Czwórka” w dziesiątce

Sport szkolny już na mecie. Końcówka sezonu to udane starty dziewcząt z podstawówek. „Czwórka” zajęła 10. miejsce w krajowym finale czwórbojów, były też brązowe medale zawodów wojewódzkich, zdobyte przez „jedynekę” („Baw się z nami”) oraz... futbolistki „dwójki” („Orange Cup”).

Na finał czwórbojów drużyna SP4 pojechała do Bydgoszczy. Trener Ryszard Długosz liczył na miejsce w piętnastce, więc 10. pozycję wśród 32 szkół uznać trzeba za świetny wynik. Jego podopieczne zdobyły 1441 punktów, nieco mniej niż w zawodach wojewódzkich, jednak tym razem mocno przeszkadzał wiatr. Indywidualnie najlepiej wypadła Martyna Bieleń – w wieloboju zajęła 6. miejsce na prawie 200 zawodniczek, a w biegu na 600 metrów i rzucie piłeczką pałantową wywalczyła brązowe medale (w tej drugiej konkurencji 9. była Oliwia Mitrzyk). Ponadto Martyna zajęła 6. lokatę w skoku w dal, gdzie po srebro sięgnęła Angelika Faka. Obok wymienionych skład drużyny tworzyły: Magdalena Radwańska, Kinga Jaklik i Natalia Bykowska.

* * *

W konkursie „Baw się z nami” (dla dzieci z klas I-III) dziewczynki z SP1 wygrały zawody powiatowe i rejonowe, więc start w Głogowie Małopolskim też miał przynieść miejsce na podium. – Cel osiągnęliśmy po zaciętej walce z Przemyślem i Dębicą – powiedziała Anna Kusior. Jej „brązowa” drużyna startowała w składzie: Anita Wiejowska, Karolina Nester, Monika Książek, Julia Michniowska, Anna Nowaczyk, Dawid Burka, Rafał Domaradzki, Sebastian Marciniak, Kamil Pogorzelec i Sylwester Biega (we wcześniejszych zawodach uczestniczyli też Gabriela Miccoli i Jakub Latusek).

* * *



Martyna Bieleń zdobyła w Bydgoszczy brązowe medale dwóch konkurencji, a w wieloboju zajęła 6. miejsce.

Piłka nożna dziewcząt to u nas rzadkość, ale grać potrafią. Podczas wojewódzkiego turnieju „Orange Cup” w Rudniku nad Sanem, „dwójka” zajęła 3. miejsce. W grupie podopiecznych Aleksandra Wileczka zremisowały 1-1 z Tyniowicami oraz pokonały 3-1 Grodzisko i 2-0 Kolbuszową. Niestety, w półfinale SP2 przegrała 0-2 z Pustkowem. W meczu o brąz nasze dziewczęta znów zmierzyły się z Grodziskiem, tym razem zwyciężając 3-2. „Dwójka” grała w składzie: Katarzyna Jakiela – Monika Halerz, Aleksandra Marek, Jolanta Skwirska, Alicja Styszko i Karolina Matuszek oraz Klaudia Wojnarowska i Aleksandra Marczak.

bart

Piłkarze odpoczywają, działacze pracują

Rozmowa z prezesem Stali JÓZEFEM KONIECZNYM

*** Czas między końcem jednych rozgrywek, a rozpoczęciem kolejnych sprzyja licznym transakcjom i zmianom w składach. Co słychać w Stali? Będziemy się wzmacniać, czy nas ktoś chce rozszabrować?**

– Planujemy wzmocnienia, choć niewielkie. Na pewno musimy znaleźć bramkarza, a szczytem marzeń byłoby zdobycie jednego dobrego obrońcy i jednego napastnika. Rozszabrować się nie damy. Ponieśliśmy jedną stratę w postaci odejścia Dawida Pietrzkiewicza do Banika Ostrawa i mam nadzieję, że nikt więcej nas nie opuści.

*** Czy na pewno? Nic pan nie wie, że Resovia ostrzy sobie zęby na Marcina Borowczyka i Fabiana Pańkę?**

– Nikt z Resovii nie kontaktował się z nami w tej sprawie. Myślę więc, że na prasowych spekulacjach się skończyło.



*** Bramkarz to ważna postać w drużynie. Kto zastąpi Pietrzkiewicza?**

– Szukamy. Wytypowaliśmy czterech kandydatów i jesteśmy z nimi po wstępnych rozmowach. Są zainteresowani grą w naszym zespole. Kto z nich do nas trafi, jeszcze nie wiemy. Najpierw trenerzy muszą się opowiedzieć, czy ma to być doświadczony zawodnik, czy młodzieżowiec. Jak to będziemy wiedzieć, szybko sfinalizujemy temat.

*** A obrońca i napastnik?**

– Też mamy ich na oku. Jeśli chodzi o napastnika, prasa nas wytropiła i doniosła, że w naszym zainteresowaniu jest Paweł Sedlaczek z Mielca. Potwierdzam. Nazwiska obrońcy jeszcze nie zdradzę. Nie będę jednak ukrywał, że podstawą wszelkich rozmów są warunki. I to te faktyczne, a nie z sufitu. A tu nie jesteśmy najmocniejsi.

*** Co z Michałem Zajdlem?**

– Po ciężkiej kontuzji wraca do treningów. On sam mówi tak: jak ścięgną wytrzymają obciążenia i noga nie będzie boleć, wracam i gram. Jak nie, będę zmuszony pożegnać się z piłką.

*** A co ze sztabem szkoleniowym. Zostaje?**

– Nie ma żadnych podstaw, żeby cokolwiek zmieniać. Sam awans do wyższej ligi nie może być argumentem uzasadniającym zmianę.

*** Kiedy ostatecznie rozstrzygną się losy stadionu Stali przy ul. Stróżowskiej? Czy doczekamy czasów, że nasi piłkarze będą mogli trenować w przyzwoitych warunkach i grać na równej murawie pięknego, nowego stadionu?**

– Wydeptujemy ścieżki, które pozwoliłyby ruszyć tę maszynę z martwego punktu. Marzy się nam dobry inwestor, zainteresowany kupnem stadionu przy Stróżowskiej. Pieniądze ze sprzedaży w znacznej części zainwestowalibyśmy w poprawę bazy szkoleniowej.

*** Z jakim nastawieniem przystąpimy do gry w III lidze? Boimy się, czy walczyliśmy bez kompleksów?**

– Zdecydowanie to drugie. Władze PZPN zapowiadają reorganizację systemu rozgrywek i coś przebiega o jednej II lidze. W tej sytuacji trzeba trzymać się wysokiego miejsca, gdyż z III ligi może wypaść do IV sporo drużyn. A my już nie chcemy grać w IV lidze. Stąd od początku będziemy walczyć o jak najwyższą pozycję.

*** A mamy armaty?**

– A co, nie mamy? Nie wygrywaliśmy z Widzewem, Podbeskidziem, Stalą Stalowa Wola?

*** Kiedy początek rozgrywek w sezonie 2009/2010?**

– Prawdopodobnie 8 sierpnia.

Rozm. Marian Struś

Taktyczny zwrot Lenczyka

Ruszyła VII edycja Pucharu Soliny. W inauguracyjnych regatach dzielnie walczyli nasi żeglarze. Zwłaszcza Aleksander Lenczyk z Albatrosa, najlepszy w klasie T1.



Podczas inauguracyjnych regat PS Aleksander Lenczyk sięgnął po zwycięstwo wraz z żoną Jadwigą.

Puchar Soliny nabiera prestiżu. Polski Związek Żeglarski uznał, że przed rokiem był to najlepszy cykl regatowy w kraju, wyróżnienie podkreślono statuetką „Błękitnego spinakera”. Tegoroczne zmagania zapowiadają się równie ciekawie, o czym świadczyła już I eliminacja

– mimo kiepskiej pogody walczyło prawie 40 załóg. Żeglarzy znów kusi nagroda główna w postaci samochodu osobowego (tym razem hyundai getz), który po zakończeniu sezonu losowany będzie wśród stałych uczestników PS. Jego I rundę stanowiły regaty „O Puchar

Firmy Prodental”, będące jednocześnie Memoriałem Leona Dwornikowskiego. Bazą był ośrodek stomilowskiej „Zjawy” w Polańczyku – najstarszego żeglarskiego klubu na Zalewie Solińskim.

Wspomniany Lenczyk dotąd pływał w T2, jednak zmiana „otoczenia” była kwestią czasu. Na swojej wysłużonej sasance 620 „Casino” nie miał już szans w rywalizacji z dużo szybszymi jachtami, stąd decyzja o przejściu do wolniejszej klasy. – Trochę dociążyłem łódkę, założyłem mniejsze żagle i pływamy. Początek jest dobry, mamy pierwsze zwycięstwo w T1, choć walka ze Zbigniewem Gibałą z Rzeszowa była ostra. Wygrałem pierwsze dwa biegi, ale w dwóch kolejnych były 3. lokaty i przed ostatnim punktem mieliśmy po równo. Finałowy wyścig dobrze rozpoznałem, potem prowadzenie objął rywal, ale tuż przed metą udało mi się wykonać taktyczny zwrot, który zdecydował o naszym sukcesie – powiedział A. Lenczyk.

Równie ciekawa była walka w T3, gdzie przed piątym biegiem szansę na zwycięstwo miało jeszcze kilka załóg. Ostatecznie wygrał Dariusz Walasek z Przemyśla, 2. miejsce zajął Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, a 4. Marek Sawicki z Naftowca. Inny żeglarz z tego klubu, Łukasz Torma, był 3. w klasie omega.

(bart)

Wszyscy po równo

Drużyny w większości znane z Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej grają na „Orliku” w Sanockiej Lidze Letniej Ekoball 2009. Po pierwszych dwóch kolejkach wszystkie mają po 3 punkty, prowadzą Harnasie.

W inauguracyjnej serii spotkań zwycięstwa odniosły: Agenda 2000, Trans-Gaz Karchery i jedyna „nowa twarz” – Wybrzeże Kości Słoniowej. Druga kolejka nie była już dla nich udana, tym razem wygrywały: Kings, Geo-Eko i Harnaś-Błonie. Ci ostatni rozgromili Agendę aż 9-3, co dało im awans na pozycję lidera. Liga potrwa do połowy lipca, mecze rozgrywane będą we wtorki i piątki (godz. 18-21). Zawodnicy ustalili, by nie prowadzić żadnych klasyfikacji indywidualnych, łącznie z tabelą strzelców.

mili Agendę aż 9-3, co dało im awans na pozycję lidera. Liga potrwa do połowy lipca, mecze rozgrywane będą we wtorki i piątki (godz. 18-21). Zawodnicy ustalili, by nie prowadzić żadnych klasyfikacji indywidualnych, łącznie z tabelą strzelców.

Agenda 2000 – Geo-Eko 3-1, Wybrzeże Kości Słoniowej – Harnaś-Błonie 5-4, Trans-Gaz Karchery – Kings 4-2, Wybrzeże Kości Słoniowej – Kings 2-7, Geo-Eko – Trans-Gaz Karchery 3-1, Agenda 2000 – Harnaś-Błonie 3-9.

* * *

Do 15 lipca trwają zapisy do VI edycji Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej „Ekoball”. Podstawą zgłoszenia drużyny jest wpłata wpisowego w wysokości 300 zł. Szczegóły na stronie shlpn.interq.pl.

(b)

Wojenka PZHL – kluby trwa

Obydwie strony konfliktu okopały się na swych pozycjach i wyjścia z impasu nie widać. Prezes Zdzisław Ingielewicz przekonuje kluby, że to one chciały zmiany systemu rozgrywek i ograniczenia liczby obcokrajowców w drużynie, więc je mają. Przyprawia to o wściekłość prezesów co niektórych klubów, którzy coraz poważniej myślą o zmianie prezesa PZHL. Impas trwa.

Tymczasem w klubach, które chciałyby coś znaczyć w przyszłym sezonie, praca wre. Drużyny przestają już prawie kompletować, jedynie niewiadoma do końca liczba obcokrajowców komplikuje zamykanie spraw kadrowych do końca. Jedni chcieliby coś dokupić i mają na to pieniądze, inni już wcześniej podpisali kontrakty z pięcioma, a nawet sześcioma „stranierami” i nie bardzo wiedzą co teraz mają z nimi robić. I jedni i drudzy czekają, a w PZHL nie zanoszą się, że jakieś rozmowy w tej sprawie się odbędą.

Trochę związane ręce z tego powodu ma zarząd Ciarko KH. – Nie mogliśmy już dłużej czekać, więc podpisaliśmy wstępne kontrakty z trzema zawodnikami z Rosji. Są to dwaj napastnicy: Afonin i Golts oraz jeden obrońca Triasunov. W połowie lipca sta-

wią się w Sanoku – mówi prezes Piotr Krysiak.

Tymczasem zespół od 6 tygodni przygotowuje się do sezonu. Od kilku dni do prowadzenia letnich przygotowań włączył się trener Wiktor Jakimow, przejmując pałeczkę od Ryszarda Długosza. Do czasu wejścia na łód, co ma nastąpić już 9 lipca, będą prowadzić zajęcia razem. Treningi są bardzo ciężkie i forsowne. – Całe szczęście, że już wcześniej pracowałem z rosyjskim szkoleniowcem, więc nic mnie nie szkodzi, ale nie jest lekko. Ja mogę tak pracować, chciałbym tylko mieć pewność, że to mi pozwoli złapać optymalną formę, bo znam przypadki, że po zbyt forsownych treningach nogi nie chciały ruszyć z miejsca – mówi jeden z czołowych, doświadczonych zawodników KH.

emes

WYŻSZA SZKOŁA
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
z siedzibą w Rzeszowie

Ludzie zdolni do wszystkiego!

STUDIA I III STOPNIA

Administracja
Administracja bezpieczeństwa publicznego
Bezpieczeństwo wewnętrzne
Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
Grafika komputerowa w mediach
Ekonomia
Biznes międzynarodowy
Europeistyka

INFORMATYKA

Programowanie
Informatyka i ekonometria
Ratownictwo medyczne
Socjologia
Pracownik socjalny
Turystyka i rekreacja
Zdrowie publiczne
Dietetyka współczesna

NAJWIĘKSZA UCZELNIA NIEPUBLICZNA W POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ POLSCE!

UCZELNIA MIĘDZYNARODOWA – wg najnowszego rankingu Rzeczpospolitej i Perspektyw WSIiZ jest jedną z trzech najlepszych uczelni w Polsce w kategorii umiędzynarodowienie studiów.

JEDNO CZESNE – DWA DIPLOMY – studenci mogą otrzymać dwa dyplomy ukończenia studiów w ramach jednego czesnego – WSIiZ oraz uczelni angielskich, amerykańskiej, niemieckiej lub duńskiej.

NOWOŚĆ ELASTYCZNY SYSTEM STUDIOWANIA NA INFORMATYCE I EUROPEISTYCE – tylko u nas sam wybierasz przedmioty, które chcesz studiować. Szczegóły na www.wsiiz-rzeszow.pl

PUNKT REKRUTACYJNY W TWOIM MIEJSCIE:

SANOK – I Liceum Ogólnokształcące Im. KEN, ul. Zagrody 1, 38-500 Sanok
tel. 013 463 25 07

RZESZÓW – WSIiZ, pol. RA B, ul. Sucharskiego 2, 35-225 Rzeszów
tel. 017 866 11 88, 017 866 11 99; rekrutacja@wsiiz-rzeszow.pl

3-1 dla Sanoka!

Większość młodzieżowych drużyn Stali grała w tym sezonie przeciętnie, ale finisz był mocny. W ostatni weekend wszystkie pojechały do Rzeszowa, a bilans czwórmeccu zakończył się wynikiem... 3-1 dla Sanoka!

Najstarsi z tej czwórki juniorzy młodzi B wyraźnie przegrali ze Stalą Rzeszów, jednak pozostałe ekipy odniosły zwycięstwa. O ile wygrane trampkarzy młodszych i młodzików starszych (drużyny Zbigniewa Sołtysika) nad Orłami można było przewidzieć, to o sensację postarali się trampkarze starsi. Przedostatnia drużyna w tabeli pokonała lidera i to na jego boisku! Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę, że gospodarze już wcześniej zapewnili sobie 1. miejsce i grali bez żadnych obciążeń, to wynik i tak robi wrażenie.

– Mieliśmy trochę szczęścia, bo rywale stworzyli więcej sytuacji bramkowych, jednak nie potrafili ich wykorzystać. Nam nieźle wychodzi-

ły kontry, było kilka okazji, a gola z karnego zdobył Arek Mundur. W końcówce mogliśmy dobić lidera, jednak szansy nie wykorzystał Mateusz Żebracki – powiedział o meczu trener Marcin Siwiński.

Bilans meczów w Rzeszowie mógł się zakończyć nawet wynikiem 4-1 dla Sanoka, bo młodzicy młodzi Ekoballu mieli grać z Resovią. Na spotkanie przyjechali, jednak sędzia stwierdził, że boisko nie nadaje się do walki. – Dziwna decyzja, bo płyta była świetna i chłopcy przez godzinę, mimo deszczu, na pewno by jej nie zdewastowali – powiedział Maciej Błażowski, który w Rzeszowie zastępował trenera Tomasza Matuszewskiego.

bb

Juniorzy młodzi B: Stal Rzeszów – Stal Sanok 4-1 (2-0). Tabela: 1. Stal Mielec (56); 6. Stal S. (32, 27-38).

Trampkarze starsi: Stal Rzeszów – Stal Sanok 0-1 (0-0); Mindur (55-karny). Tabela: 1. Stal Rz. (64); 13. Stal S. (17, 31-111).

Trampkarze młodzi: Orły Rzeszów – MOSiR Stal Sanok 2-3 (1-0); Wińczowski (55), Bok (60), D. Wójcik (70). **MOSiR Stal Sanok – Kolbuszowianka 0-4 (0-4).** Tabela: 1. Stal Rz. (67); 8. Stal S. (30, 29-60).

Młodzicy starsi: Orły Rzeszów – MOSiR Stal Sanok 0-4 (0-1); Jakubowski 2 (15, 59), Galik (48), Nikody (60). **MOSiR Stal Sanok – Kolbuszowianka 1-0 (1-0);** Jakubowski (16). Tabela: 1. Stal Stalowa Wola (67); 6. Stal S. (29, 31-33).